

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**Komisja  
Finansów  
Publicznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW  
INSTYTUCJI FINANSOWYCH  
(NR 3)  
z dnia 10 sierpnia 2021 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Finansów Publicznych

### – podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych (nr 3)

10 sierpnia 2021 r.

Podkomisja stała do spraw instytucji finansowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Janczyka (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, omówiła:

### – uwarunkowania występujące w sektorze usług finansowych w obecnej fazie wychodzenia ze skutków kryzysu spowodowanego epidemią COVID-19.

W posiedzeniu udział wzięli: **Renata Calak** dyrektor Departamentu Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Marcin Mikołajczyk** i **Rafał Mikusiński** zastępcy przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, **Krzysztof Pietraszkiewicz** prezes Związku Banków Polskich wraz ze współpracownikami, **Piotr Tomaszewski** prezes zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Grodzki** prezes zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej, **Piotr Huzior** prezes zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych wraz ze współpracownikami, **Michał Krakowiak** wiceprezes zarządu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, **Przemysław Gdański** prezes zarządu BNP Paribas Bank Polska, członek rady Związku Banków Polskich, **Maciej Semeniuk** członek zarządu Danske Bank A/S Oddział w Polsce, przewodniczący rady Związku Banków Polskich oraz **Paweł Pele** radca prawny w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogdan Wojtów**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Szanowni państwo, proszę o wyciszenie rozmów. Nie mamy obecnie kworum. Dziękuję uprzejmie za przybycie, za zainteresowanie tematem. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych na temat: uwarunkowania występujące w sektorze usług finansowych w obecnej fazie wychodzenia ze skutków kryzysu spowodowanego epidemią COVID-19.

Szanowni państwo, dziękuję za zainteresowanie dyskusją w tym obszarze. Nie ukrywam i pragnę państwa również o tym poinformować, że inspiracją – oczywiście, zapraszamy panią przewodniczącą do prezydium – mili państwo, bezpośrednią inspiracją do podjęcia dyskusji, do jej uruchomienia, bo przecież to jest obszar w tej chwili bardzo rozległy, bardzo ważny i cieszący się dużym zainteresowaniem uczestników obrotu gospodarczego, ale też klientów i instytucji, jak również samych instytucji... Pragnę tutaj podziękować szczególnie za fakt przygotowania pewnego materiału analitycznego pt. „Obciążenie sektora bankowego w Polsce i w Europie”. Myślę, że może to stanowić jakiś wstęp do dyskusji, która będzie się mogła odbyć na forum naszej podkomisji. Szanowni państwo, jeśli nie byłoby innych głosów tytułem wstępu, to niebawem przejdziemy do tej prezentacji. Będę też prosił o słowo wstępu do tego materiału osobę, która zainicjowała wolę prezentacji tego materiału, czyli prezesa Związku Banków Polskich pana Krzysztofa Pietraszkiewicza.

Zatem witam na tym spotkaniu pana prezesa. Witam również – pozwolą państwo, że wymienię pana Tadeusza Białka, wiceprezesa Związku Banków Polskich, pana Przemysława Gdańskiego, prezesa zarządu BNP Paribas, pana Mieczysława Grodzkiego, prezesa Krajowej Rady Spółdzielczej. Witam pana Włodzimierza Kicińskiego, wiceprezesa Związku Banków Polskich, pana Michała Krakowiaka, wiceprezesa zarządu Krajo-

wego Związku Banków Spółdzielczych. Witam panią Dorotę Sowińską-Kobelak, członka zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych, pana Piotra Tomaszewskiego, prezesa zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, pana Marcina Mikołajczyka, zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Wszystkim państwu dziękuję za przybycie i za pozytywną odpowiedź na nasze zaproszenia.

Chcę też poinformować, że wszystkie osoby, które wyraziły wolę i zainteresowanie wzięciem udziału w naszym posiedzeniu, otrzymały na to zgodę bez ograniczeń. Na wstępie pragnę jeszcze tylko nadmienić, że zaplanowałem czas wraz z prezentacją i dyskusją na około dwie godziny. Myślę, że nie mniej niż dwie godziny, tak że będzie możliwość swobodnej wypowiedzi. Nie przedłużając tego wstępu, proponowałbym – żebyście rzeczywiście powstało podłoże do wypowiedzi, do rozmowy – zacząć od prezentacji, która została opracowana i przygotowana przez Związek Banków Polskich. Panie prezesie, przekazuję panu głos.

**Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, może tylko jeszcze jedno. Jesteśmy tutaj w składzie reprezentacji zarządu Związku Banków Polskich i dyrektorów Związku Banków Polskich, ale także rady związku na czele z panem doktorem Maciejem Semeniukiem i panem prezesem Gdańskim. Chcieliśmy, żeby reprezentacja środowiska bankowego była pełna. Chciałem bardzo panu przewodniczącemu podziękować, jak i szefowi Komisji Finansów Publicznych za zorganizowanie w tym szczególnym okresie, bo to jest jednak okres bardzo napięty i trochę wakacyjny, tego spotkania.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Panie prezesie, jeśli wolno, to tylko wtrączę, że chciałem podziękować szczególnie pani poseł i panom posłom za obecność na posiedzeniu podkomisji. Nie ukrywam, że posiedzenie zostało zwołane dosyć szybko i wszyscy wiemy, w jakim czasie. Tak że tym bardziej pani i panom posłom dziękuję.

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Pięknie państwu dziękujemy. Proszę państwa, poprosiliśmy o to spotkanie dlatego, że monitorujemy cały czas przygotowania do realizacji strategicznych programów rozwojowych i wiemy, że przed nami w ciągu najbliższych czterech, siedmiu i dziesięciu lat są programy o ogromnym znaczeniu dla wszystkich Polaków, dla wszystkich przedsiębiorców i jednostek samorządu terytorialnego. Wiemy również – i bardzo dobrze to czujemy jako sektor bankowy, proszę nam wierzyć – że wiele firm, a także wiele rodzin z powodu pandemii przechodzi bardzo trudne chwile. Zdajemy sobie sprawę z tego, że – niestety – tych chwil często będzie dużo. W tysiącach przypadków staraliśmy się w ostatnich kwartałach przygotowywać do tego, żeby móc przyjść i osobom, i firmom z pomocą, jeśli trzeba, przez restrukturyzację czy modernizację.

Z naszych analiz i obserwacji wynika, że aby uniknąć rozjechania się procesu konwergencji, takiej socjalnej, tzn. żeby Polacy i polskie firmy, ale przede wszystkim polskie rodziny nadal doganiały dochody w najbardziej rozwiniętych krajach Europy – tutaj zawsze przywołujemy Niemcy, jak i Francję – musimy zrobić wszystko, żeby wykorzystać szanse i zapobiegać zagrożeniom. Stąd ta nasza prośba i zwrócenie uwagi na to, że konieczne jest podjęcie kilku korekt – to nie muszą być korekty o wielkim, strategicznym znaczeniu, ale są niezmiernie ważne – po to, żeby nie doszło do rozjechania się, do dywergencji, jeśli chodzi o zbliżanie poziomu życia Polaków do najbardziej rozwiniętych społeczeństw Europy Zachodniej. Zależy nam na tym, aby ominąć zagrożenia, aby sprostać wyzwaniom i żeby wykorzystać szanse. Powtórzę to jeszcze na samym końcu mojej prezentacji.

Dla zrealizowania krajowego programu odbudowy, programu Zielonego Ładu, ale także procesu realizacji pewnej polityki spójności oszacowaliśmy w miarę precyzyjnie potrzeby finansowe finansowania zewnętrznego, nie tylko unijnego. Nie tylko budżetowego, nie tylko finansowania przez samych zainteresowanych, ale finansowania zewnętrznego. Tak się składa, że w Polsce głównym dostawcą środków finansowych jest sektor bankowy. To jest trochę inaczej niż w innych krajach. Będę to pokazy-

wał w czasie prezentacji. Na jeszcze jedną rzecz chcę zwrócić uwagę. Do tego, żeby banki mogły przyjść z pomocą, żeby mogły finansować, potrzebne są nie tylko zasoby finansowe w postaci oszczędności. Czasami słychać, że polski sektor bankowy jest nadpłynny, więc nie ma problemu. To jest nie tylko problem płynności.

Problem polega na tym, że do tego, żeby banki mogły finansować, muszą mieć także odpowiednie fundusze własne. Odpowiednie kapitały, zgodnie z regulacjami krajowymi, a także zgodnie z regulacjami międzynarodowymi. I to, co się wydarzyło w ostatnich dziesięciu, a właściwie dziesięciu latach – obserwujemy systematyczny spadek rentowności polskiego sektora bankowego, a właściwie systematyczne zmniejszanie w relacji do potrzeb wypracowywanych zysków. Jeśli zysków po prostu nie ma, to nie można ich przeznaczyć na budowę funduszy własnych w odpowiedniej wielkości. Nawet, jeśli państwo przeczytają w prasie, że trzy, cztery czy pięć banków osiąga niezłe rezultaty, to wcale nie oznacza, że sektor bankowy en bloc uzyskuje większą zdolność do finansowania rozwoju polskiej gospodarki. Dlatego przyszedliśmy do państwa.

Proszę państwa, pierwsze slajdy są takie rozbiegowe. Nie ma wątpliwości, że w gospodarce rynkowej, w społecznej gospodarce rynkowej, instytucje finansowe... W polskim przypadku to są oczywiście banki i firmy ubezpieczeniowe, a także SKOK-i. Wszystkie instytucje finansowe odgrywają ważną rolę. Natomiast sektor bankowy w zależności od roku uczestniczy w finansowaniu około 70–75% naszej gospodarki. Wszystkie tworzą sensowny system finansowy. Proszę państwa, rola banków to pozyskiwanie, gromadzenie oszczędności, mobilizowanie, kredytowanie, gwarantowanie, restrukturyzacja, monitorowanie rynku, a także utrzymywanie dyscypliny płatniczej w gospodarce. Oczywiście banki uczestniczą w realizacji programów państwowych. To trzeba sobie jasno powiedzieć. W każdym kraju, bez względu na strukturę własności, zawsze jest to główny partner rządów i samorządów.

Ale są pewne warunki, które muszą być spełnione. Sektor bankowy w każdym kraju musi być silny swoimi kapitałami własnymi. To jest po prostu silnik. Można mieć ładną obudowę, ale nie mieć sprawnego silnika i się nie pojedzie. Ja skrótowo nazywam kapitały własne, fundusze własne takim silnikiem. Po drugie, ważne jest, żeby był wysoki poziom ubankowienia. To, co udało nam się osiągnąć w ostatnich dziesięciu, jedenastu latach, to zwiększenie ubankowienia z 50% do ponad 93%. To jest ogromny sukces nas wszystkich. To jest wysoka dynamika oszczędności. Ona musi być odpowiednia do tempa wzrostu gospodarczego i trochę większa. Tutaj mamy pewną tradycję. Dynamika oszczędności wahała się w poszczególnych latach od 6 do 12%, w zależności od roku. Wreszcie musimy być sprawni w absorpcji środków unijnych. Proszę państwa, tu pokazaliśmy w każdej dekadzie, w każdym okresie absorpcji środków unijnych, że sektor bankowy, zarówno banków komercyjnych, jak i banków spółdzielczych, wypełnił to zadanie i wypełnia je znakomicie.

Ważna jest wysokość i jakość portfela kredytowego. Tutaj muszę powiedzieć, że to jest temat, który nas trochę niepokoi, bo poziom kredytów zagrożonych, nieregularnych w obszarze małych i średnich przedsiębiorstw przekracza kilkanaście punktów procentowych. Musimy bardzo uważać, żeby nie wpaść w jakąś katastrofę, bo wtedy po prostu nie moglibyśmy mocno finansować. To, co nas niepokoi, to spadek kredytowania rolnictwa w roku ubiegłym. Myślałem, że wszystko będzie szło lepiej już w 2021 r. Niestety odnotowujemy spadek finansowania rolnictwa w stosunku do roku ubiegłego o kilkanaście procent. To jest zjawisko niebezpieczne, które od kilku miesięcy bardzo nas niepokoi. Musimy się zastanowić, co zrobić. I wiemy, co trzeba zrobić, żeby przełamać tę sytuację.

Na pewno sektor bankowy w Polsce jest liderem modernizacji gospodarki, cyfryzacji gospodarki. Uczestniczyliśmy i uczestniczymy we wszystkich programach modernizacyjnych naszego państwa. Proszę zobaczyć, że zarówno dystrybucja środków unijnych, 500+, 300+, uszczelnienie systemu podatkowego, przeciwdziałanie praniu pieniędzy, recepty elektroniczne, szczepienia – to są systemy, które zostały opracowane przy udziale czy przy wiodącej roli polskiego sektora bankowego. Jak wygląda struktura systemu w strefie euro? Bardzo proszę, żeby rzucili państwo okiem na ten obraz. Proszę zauważyć, że w innych krajach sektor bankowy stanowi przeważnie około 45%, jeśli chodzi

o aktywa finansowe w gospodarce. W Polsce ten udział jest – jak mówiłem – bliski 75%, w zależności od roku.

Ale proszę zauważyć, że aktywa instytucji finansowej stanowią siedmiokrotność PKB w strefie euro, podczas gdy w Polsce zbliżają się do 100%. Czyli można powiedzieć... Proszę zobaczyć. Strefa euro to ten słupek z lewej strony na dole. Tak wygląda mniej więcej te 45%. To kolor niebieski. Reszta to są inne instytucje finansowe. W Polsce to jest ponad 3/4. I bardzo niewielki w stosunku do potrzeb sektor bankowy. Proszę zauważyć, że relacja aktywów sektora bankowego w stosunku do PKB, która odgrywa tutaj kluczową rolę, to 93%. Jesteśmy na trzecim miejscu od końca. Proszę państwa, tutaj zrobię przerwę. Przystanek. To właśnie dlatego przychodzimy do państwa. Mówimy, że jeśli będzie potrzeba rządu 120–150 mld dodatkowego finansowania projektów strategicznych, to my w ten sposób tego nie zrobimy. Dlatego przychodzimy do państwa i mówimy, że coś musimy zrobić, bo polski sektor bankowy nie sprosta w ciągu trzech, siedmiu i dziesięciu lat oczekiwaniom opisanym w programach rozwojowych.

Proszę państwa, oczywiście każda gospodarka potrzebuje odpowiedniego finansowania. To jest w literaturze i w praktyce. Proszę zauważyć, że w Polsce od tej strony wskaźniki monetarne były nieźle w stosunku do PKB. Problem jest tutaj. Proszę rzucić okiem na ten slajd. Co się dzieje w latach 2008–2018 z rozwojem polskiego systemu bankowego? Polski sektor bankowy rozwija się całkiem inaczej. Wolniej aniżeli Czesi, a nawet aniżeli Węgry. Właściwie tylko Rumunia jest w stosunku do nas w gorszej sytuacji. A my chcielibyśmy podążać ścieżką, jako gospodarka musimy podążać ścieżką mniej więcej pomiędzy Niemcami a Czechami. Z tego powodu pokazujemy tutaj, że ścieżka rozwoju polskiego systemu bankowego, a szerzej finansowego, nie jest ścieżką optymalną. Można było to po prostu tolerować czy powiedzieć, że może to się zmienić, ale widzimy, że ten okres trwa już ponad dziesięć lat – i to jest niebezpieczne.

Ponadto jeśli chcemy, jeśli mamy ambicje, żeby doganiać pod względem zamożności, żeby Polacy i polskie rodziny doganiały rodziny – jak mówiłem – niemieckie, francuskie czy belgijskie, żeby się zbliżały, żeby nie odpały, musimy także z tego powodu dokonać pewnych zmian – korekty polityki, bo inaczej po prostu w ciągu dwóch lat zamiast się zbliżać, zaczniemy się oddalać. Tego bardzo chcielibyśmy uniknąć. Proszę zauważyć, jak wygląda – to jest na podstawie danych Banku Rozrachunków Międzynarodowych – finansowanie przedsiębiorstw niefinansowych w gospodarkach rozwiniętych. Proszę zobaczyć. Pokazujemy to od 1999 r. do 2019 r. Oczywiście były pewne spadki. Były lekkie zmiany trendu, ale widać, że przedsiębiorstwa niefinansowe, czyli te, na których bardzo zależy nam w Polsce, uzyskują cały czas zwiększone finansowanie.

Teraz proszę zobaczyć, co się dzieje na następnym slajdzie. W Polsce wygląda to tak. W Polsce sytuacja wyglądała w miarę nieźle do 2014–2015 r., choć w 2012 r. też mieliśmy załamanie. Ale to, co po prostu bardzo nas niepokoi, to jest spadek finansowania przedsiębiorstw, przedsiębiorców w Polsce w ostatnich latach. To już nie jest zbliżanie się do 80% czy do 90%, jak w krajach Europy Zachodniej. To już jest spadek z tego pułapu, kiedy mieliśmy 50% w relacji do PKB. To jest po prostu zła sytuacja. Tutaj m.in. mieści się – to jest jeden z elementów niskiego poziomu inwestycji, choć są także oczywiście inne uwarunkowania. Jeszcze raz to pokażę. Tak wygląda według Banku Rozrachunków Międzynarodowych – to ta brunatna krzywa – finansowanie podmiotów niefinansowych. Ona zbliża się do 100% w relacji do PKB. A w Polsce zaczynamy zjeżdżać z 50% na pułap 43–45%. Dlatego przychodzimy do państwa, mówiąc, że to jest czas na zastanowienie się i podjęcie pewnych korekt.

Pod względem wykorzystania kredytów przez podmioty prywatne Polska zajmuje odległe miejsce. Proszę zobaczyć, że jest to szóste, siódme miejsce w zależności od roku. Poziom finansowania podmiotów prywatnych w strefie euro jest ponaddwukrotnie wyższy niż w Polsce. W związku z tym jeżeli mamy się zbliżać poziomem życia i rozwoju do tamtych krajów, to także musi być po prostu materiał do przemyslenia. Wreszcie kredyty bankowe dla klientów prywatnych. Klienci prywatni to są gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa. Te kredyty stanowią 50% w relacji do PKB. Nie jesteśmy liderem jeżeli chodzi o kredyty mieszkaniowe. Nie. W kredytach hipotecznych też jesteśmy w końcówce. Ale kredyty mieszkaniowe w tym finansowaniu prywatnym oraz chwilówki

i kredyty ratalne stanowią ogromną część. Czyli przedsiębiorstwa i przedsiębiorstwa rolne stanowią – niestety – niewielką część, bo mniej niż połowę, w tych 50%. To jest sytuacja, która nie powinna być kontynuowana.

Zapewnienie dalszego rozwoju kraju wymaga zwiększenia możliwości finansowania gospodarki przez polskie banki. Oczywiście także przez inne instytucje. Także przez leasing, ale leasing jest związany głównie z bankami, dlatego pozwalam sobie tak mówić. Proszę zobaczyć, jak wygląda finansowanie w stosunku do PKB. Było to około 50%. Finansowanie niebankowe w relacji do PKB to jest mniej niż 40%. Po prostu w Polsce finansowanie niebankowe jest bardzo niewielkie. Tutaj pokazujemy po lewej stronie, jak wygląda to w innych krajach – w Szwecji, w Wielkiej Brytanii, w strefie euro, w Czechach, na Węgrzech. Nasz obraz nie jest najlepszy.

Poziom inwestycji w Polsce należy do najniższych w Europie. Wielokrotnie na tej sali – pan przewodniczący, a także państwo byli świadkami tych rozmów – mówiliśmy, że coś musimy zrobić. Po prostu musimy zrobić. Tym, co nas znowu niepokoi, jest to, że w ostatnich latach w niektórych krajach był spadek inwestycji, ale oni to przełamali i idą w górę, natomiast w Polsce mamy kolejne obsunięcie w latach 2016–2019 poziomu inwestycji. Dlatego, panie przewodniczący, pani i panowie posłowie, chcemy na ten temat rozmawiać. Co zrobić, żeby inwestycje w Polsce ruszyły w górę? Żebyśmy nie tylko i wyłącznie czy szczególnie promowali rozwój PKB, wzrost PKB przez konsumpcję, ale żeby także niezbędnie ruszyły inwestycje. Przypomnę, że nasze oczekiwania poziomu inwestycji są w przedziale 22–25 punktów procentowych. Średni poziom inwestycji w krajach Unii Europejskiej to 22,5–22,4%. Rzeczywisty poziom inwestycji w Polsce to około 17 punktów procentowych.

Teraz luka inwestycyjna. Proszę rzucić okiem. W ubiegłym roku ona wynosiła około 6,5 punktu procentowego. To stanowi kwotę około 150 mld zł w każdym roku. Niestety ta luka wzrasta i ona będzie narastać. Gdybyśmy policzyli realną siłę nabywczą złoto na skutek inflacji, to realna wartość tych nakładów czy tych kwot będzie po prostu mniejsza. Gdybyśmy chcieli zmniejszyć tę lukę w ciągu trzech lat, potrzebne byłoby dodatkowe finansowanie około 500 mld zł. Dlaczego podajemy te wielkości? Zwykle – tak pokazują statystyki z ostatnich kilkudziesięciu lat – jeśli są realizowane inwestycje, to konserwatywnie rzecz ujmując, 1/3 finansowania podają banki. Czyli jeśli mielibyśmy tę lukę zmniejszać, to są środki własne, są różne środki pomocowe, krajowe czy unijne, ale konserwatywnie licząc – 1/3 muszą podać banki.

To oznaczałoby, że poza tym, co robimy każdego roku, musielibyśmy podać dodatkowo od 50 do 60 mld zł kredytu. Czyli w ciągu trzech lat musielibyśmy dodatkowo zmobilizować około 170 mld zł. Ale właśnie tutaj, żeby podać te miliardy, natrafiamy na barierę funduszy własnych. Nawet gdyby nam się udało zmobilizować oszczędności czy zgromadzić je w różny sposób, to – niestety – trafimy na inną barierę. Proszę państwa, dodatkowe zapotrzebowanie na kredyty wystąpi w niektórych obszarach bardzo energicznie, bardzo mocno. Podajemy tutaj dwa przykłady. To są inwestycje w elektroenergetykę wykorzystującą odnawialne źródła energii – proszę zauważyć, że podajemy, jakie mniej więcej będzie to zapotrzebowanie w ciągu dziesięciu lat – oraz w systemy ciepłownictwa. To jest ujęte w naszych programach. W naszym kraju. To zamierzamy wszyscy zrobić.

Ale to oznacza, że w ciągu dziesięciu lat musimy zgromadzić, musimy wyasygnować i zmobilizować dodatkowo 140 mld zł. Czyli jest to dodatkowy wzrost akcji kredytowej na te dwa programy. To są znane programy. Wszyscy mamy je w głowach. Powtarzamy to społeczeństwu, mówimy, w jakim kierunku to wszystko musi pójść. To oznacza konieczność dodatkowej akcji kredytowej około 10 mld zł rocznie. A proszę zobaczyć, co dzieje się w naszym kraju od 2014 r. Ale mógłbym rozciągnąć tę listę na 2013 r. Obserwujemy, że po prostu nie następuje ten przyrost akcji kredytowej. Mamy wręcz do czynienia z pewnym niewielkim spadkiem, a w najlepszym ujęciu z jakąś stagnacją. Pokazujemy, co musiałoby się stać. Musielibyśmy wejść na poziom finansowania niebieskiego, czyli utrzymać istniejący portfel i dodać do niego 60 mld zł i około 55 mld zł każdego roku w kolejnych trzech latach. To jest bardzo trudna sytuacja, bo w chwili obecnej tego po prostu nie widzimy, cokolwiek byśmy nie robili.

Chcę powiedzieć, że tak się dzieje pomimo wielkich, fajnych i mądrych programów realizowanych poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego i poprzez inne instytucje gwarancyjne. Problem polega na tym, że te instytucje państwowe – i BGK, i PFR czy agencja rozwoju – muszą mieć po prostu partnera w postaci kogoś, kto wejdzie, zmobilizuje te dodatkowe środki i je przekaze. Natomiast od 2011 r. polski sektor bankowy... Jak państwo widzą, to są zawsze opracowania albo Narodowego Banku Polskiego, albo Komisji Nadzoru Finansowego, albo łączne dane, żeby pokazać pełen obraz. Niestety widzimy, że od tamtego okresu, właściwie w ostatnich dziewięciu, dziesięciu latach mamy systematyczny spadek rentowności sektora bankowego. Polski sektor bankowy nie może liczyć na podniesienie funduszy własnych poprzez emisję akcji, bo nie ma chętnych do kupowania tych akcji. Znają państwo reguły, jak to się odbywa.

Z kolei wypracowanie organiczne zysków jest niemożliwe obecnie w takiej wielkości, żeby sprostać tym oczekiwaniom. Dlatego też przychodzimy do państwa, mówiąc, że potrzebna jest pewna korekta w rozwiązaniach. To są dane Narodowego Banku Polskiego. Wyliczenia, ile wynosi rynkowy koszt kapitału i jak wygląda zwrot z kapitału w Polsce i zwrot z projektów obciążonych ryzykiem. Widać, że to się nam po prostu rozjeżdża – ta sytuacja – już od dobrych kilku lat. Proszę państwa, nawet odetnijmy rok ubiegły. W sądzie powiedziałbym: proszę tego nie notować, bo roku ubiegły był szczególny.

### **Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dlaczego?

### **Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Bo to jest epidemia. Usuwamy to z protokołu. Ale to jest po prostu sytuacja bardzo zła i ona ma niestety tendencję do utrzymywania się, a w każdym razie na pewno nie do poprawiania się. Na wszelki wypadek pokazuję to, co wydarzyło się w 2020 r. i 2021 r. Proszę zobaczyć, że właściwie zwrot na kapitale, zwrot na aktywach jest zabójczo niski. Na kolejnym slajdzie pokażę jeszcze później, jak wygląda to dla wiodących banków. Dla kilku wiodących banków. Ale banków mamy 600 i po prostu wszystkie muszą być brane pod uwagę. Czyli jeszcze raz. Warto pamiętać, że rynkowe koszty kapitału to około 12–13%. To są obliczenia Narodowego Banku Polskiego, oczywiście wielokrotnie weryfikowane. Rzeczywisty zwrot z kapitału jest w granicach około 6,4%, ale ciągnie to tylko grupa kilku banków, które mogą uzyskiwać lepsze rezultaty.

Dlatego też, dokonując pewnego podsumowania, banki powinny mieć warunki do wzrostu działalności i zwiększenia finansowania gospodarki. Krótko mówiąc, zabezpieczenie wzrostu kredytów o 350 mld zł w okresie trzech kolejnych lat wymagałoby, żeby sektor bankowy każdego roku uzyskał dodatkowo 20 mld zł kapitału, żeby móc to zamienić na kredyty. Natomiast banki nie mogą liczyć na inwestorów zewnętrznych. Nie mogą. Po prostu w ostatnich latach nie ma takiej możliwości. Proszę państwa, wartością dla gospodarki jest to, żeby sektor bankowy rozwijał się i żeby nie rozwijał się wolniej niż wzrost PKB. Jeśli rośnie gospodarka, to banki też muszą rosnąć. Banki potrzebują środków na finansowanie rozwoju, ale także na własną modernizację. O tym jeszcze będę mówił. Banki muszą usprawniać się jakościowo. Muszą tworzyć nowe produkty i usługi oraz wdrażać nowe technologie.

Jako politycy mają państwo naprawdę prawo do dumy. Gdybyśmy wzięli dzisiaj 35 najbardziej zaawansowanych technologicznie banków na świecie, to w tej grupie znajdą państwo kilka banków z Polski. Mają państwo prawo do dumy. Tylko problem polega na tym, że to się wiąże z cyfryzacją. A to się wiąże z ogromnymi nakładami na cyberbezpieczeństwo. W pewnym zakresie uzyskuje się korzyści, ale potrzebne są ogromne nakłady, żeby ludzie, obywatele, firmy były bezpieczne. Proszę państwa, ponieważ tytuł naszego dzisiejszego spotkania jest taki, co robią banki w okresie COVID-u i wychodzenia z COVID-u, proszę rzucić na to okiem. Banki z własnej inicjatywy wprowadziły pozaustawowe moratorium na kredyty. Udzieliliśmy ponad 1 065 000 wakacji kredytowych, ale to są moratoria kredytowe, w tym ponad 109 tys. dla przedsiębiorców.

Za pośrednictwem sektora bankowego sfinansowaliśmy z udziałem gwarancji i pożyczek publicznych ponad 90 mld zł dla 140 tys. przedsiębiorców. To przeszło przez bankowe ręce. Muszę tutaj powiedzieć, że była świetna współpraca z BGK, a później także



świetna współpraca z PFR, jak państwo widzą, bo całość tej produkcji przeszła przez sektor bankowy – przez ten zmodernizowany, zelektronizowany. 68 mld zł i prawie 400 tys. przedsiębiorców zostało obsłużonych w tym programie przez sektor bankowy. Banki także objęły ponad 60 mld koronaobligacji. To trzeba po prostu powiedzieć. Ile to trwało, panie prezesie? Dosłownie w kilka czy kilkanaście dni przeprowadziliśmy, przepracowaliśmy tę całą sprawę. To nie była taka prosta sprawa.

I wreszcie wsparcie niefinansowe obywateli i sektora publicznego w czasie pandemii. Proszę zauważyć, że wiele instytucji się zamknęło. Nie rozliczało, nie przyjmowało płatności. Zamknęło kasę. Wszyscy obywatele, którzy chcieli płacić za energię, za spółdzielnie mieszkaniowe i za różne usługi, przyszedli w okresie pandemii do sektora bankowego. Ktoś powie – świetnie. Mogliście zarabiać. Ale, proszę państwa, w naszych bankach też pracują mamy i ojcowie dzieci. Też musieli się opiekować dziećmi. Po prostu udało nam się to zrealizować. Chciałbym, żeby państwo to także w tym miejscu usłyszeli, bo to jest nasze wspólne duże osiągnięcie. Proszę państwa, banki wymagają tego, żeby były rentowne. Wynik banków określa ich możliwości rozwoju.

Dla nowych kredytów i nowych obszarów działalności banki muszą wypracować dodatkowy kapitał. Banki wypracowując wynik, także zabiegają i troszczą się o własny rozwój. Niskie wyniki finansowe ograniczają możliwości zwiększania kapitałów i możliwości służenia gospodarce i klientom. Proszę zauważyć, że już przed pandemią, z wyłączeniem nadzwyczajnych okoliczności z 2020 r., wyniki sektora bankowego pozostawały w trendzie spadkowym. Jak to w związku z tym działa? To jest oczywiste. Wyniki sektora bankowego, zyski zmniejszały się. Fundusze trochę rosły, bo przecież banki 60–70% zysku przeznaczają na fundusze. Niektóre banki, jak na przykład banki spółdzielcze, od lat przeznaczają blisko 100% wypracowanego zysku na podnoszenie funduszy. W ten sposób rentowność po prostu spadała z roku na rok i spada z roku na rok.

Ten trend musimy wspólnymi siłami zmienić. Proszę zobaczyć, że aktywa sektora bankowego wzrosły o 80% od 2011 r. Aktywa sektora bankowego wzrosły o 80%, a proszę zobaczyć wynik finansowy sektora bankowego. Można powiedzieć, że zleciał w dół bardzo znacząco – i to jest przedmiotem naszej troski. Obiecałem, że pokażę, jak to wyglądało w poszczególnych latach. Proszę zobaczyć. Zwrot z kapitału – 12%, 10%, 10%, 9%, 6%, 7%, 7,1%, 6,4%. Oczywiście ostatni rok był bardzo niekorzystny.

Teraz proszę zobaczyć, jak wygląda polski sektor bankowy na tle innych branż. Nie egzotycznych, gdzieś za granicą, tylko w naszym kraju. Proszę zauważyć, że polskie banki mają efektywną stawkę podatkową, która przekracza 45%, podczas gdy inne branże – paliwowa, telekomunikacyjna, żywnościowa, sektor zbrojeniowy czy farmacja, pokazaliśmy to na podstawie dostępnych i rzetelnie zweryfikowanych danych...

Krótko mówiąc, przy tak wysokich obciążeniach nie da się budować funduszy własnych. Jeśli nie da się budować funduszy, to po prostu nie da się zwiększyć finansowania gospodarki, choćbyśmy nie wiem co robili. Na to ponadstandardowe, bardzo wysokie obciążenie składa się wysoki podatek CIT. Ale to jest normalne. Mógłbym powiedzieć, módlmy się, żeby to była ta wysokość. Składa się na to dodatkowy podatek bankowy. Oczywiście na innym slajdzie wymienimy jeszcze dodatkowo wpłaty na Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Potrzebne – chcę to wyraźnie powiedzieć, bo jest tu pan prezes BFG, który kiedyś podejrzewał, że chcę osłabiać BFG, ale to nieprawda. Pan prezes wie, że jestem fanem budowy silnej pozycji BFG. Są jeszcze potrzebne i uzasadnione wpłaty na Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Proszę państwa, wzrost kredytów rocznie o 115 mld zł tworzy zapotrzebowanie na kapitał. Jeszcze raz powtarzam, że dodatkowy kapitał, który jest nam potrzebny, to jest około 20 mld zł rocznie. A 20 mld zł to jest półtora raza więcej od całego zysku wypracowywanego przez sektor bankowy. Czyli, krótko mówiąc, tak dalej zbyt dobrze nie pojedziemy. Trzeba będzie podejmować konkretne działania. Proszę państwa, przypomnę, jak wyglądają programy i niezbędne środki, jaki jest niezbędny udział banków w strategicznych programach publicznych. Mają tu państwo pokazaną politykę spójności. Mają państwo pokazane wieloletnie ramy finansowe. To są dane z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Jeszcze raz pokazujemy, że strategiczne programy rozwojowe w ciągu siedmiu najbliższych lat wymagają 300 mld zł dodatkowego finan-

sowania. Jest to stosunkowo świeżutka ekspertyza, wykonywana w Instytucie Badań nad Gospodarką Rynkową. W ostatnich latach ten instytut systematycznie monitoruje nakłady rozwojowe.

Niezbędny jest także udział banków w strategicznych programach publicznych, już tych naszych, wewnątrz krajowych. Proszę zobaczyć plan nakładów na zdrowie. Proszę zobaczyć program „Uczciwa praca – godna płaca” czy „Dekada rozwoju”. Za tym kryją się konkretne kwoty, które są tam przewidziane. Według szacunków Związku Banków Polskich zapotrzebowanie na zewnętrzne finansowanie w związku z realizacją tych programów może wynieść 220 mld zł w ciągu dziesięciu lat. Dlaczego decyzje w sprawie banków – nawet te drobne – powinny być podjęte w krótkim czasie? Dlatego że pierwsze środki, które mamy mieć postawione do dyspozycji, to są środki, które muszą być rozdysponowane i wykorzystane do końca 2023 r. Żeby beneficjent mógł się o nie starać, musi mieć zagwarantowane przyrzeczenie współfinansowania. Inaczej po co ma być jakieś puste przyrzeczenie?

Proszę państwa, koszty zewnętrzne ogólnego zarządu bardzo mocno... Krótko mówiąc, pożerają wyniki, pożerają szanse rozwojowe. Chciałbym państwu także pokazać to, co się dzieje w polskiej bankowości spółdzielczej. Proszę zauważyć, że w programie analityczno-badawczym, który prowadzimy od wielu lat, w tych wszystkich raportach – autor wielu raportów pan doktor Zygierewicz jest tutaj na sali – we wszystkich grupach banków spółdzielczych mamy do czynienia ze spadającą dochodowością bankowości spółdzielczej. To nie jest przypadek. To jest następstwo pewnych rozwiązań, które zostały wprowadzone w życie, o charakterze prawnym, a także o charakterze ekonomicznym. Powodują one, że także siła polskiej bankowości spółdzielczej praktycznie we wszystkich grupach się zmniejsza. To jest stan, który także wymaga refleksji.

Proszę zauważyć, że zmiana zwrotu z aktywów w poszczególnych grupach banków spółdzielczych także wygląda nieciekawie, bo takie są konsekwencje. Zadajemy pytania w kolejnych latach liderom banków spółdzielczych, jakie są powody. Jakie są w ich ocenie powody tego stanu? Żeby nie było czegoś takiego, że ktoś sobie ekspercko coś wymyślił. Proszę zobaczyć, co mówimy. Co musi się zmienić? Jeśli chodzi o bankowość spółdzielczą, robimy specjalną miniprezentację. Po pierwsze, proszę zauważyć, że banki spółdzielcze w Polsce zostały bardzo mocno uderzone w wyniku radykalnej obniżki stóp procentowych. W tej chwili nie oceniam, czy ona była uzasadniona, czy nie. Ona wystąpiła. Radykalna obniżka stóp procentowych. Niektóre z banków spółdzielczych, które uczestniczyły i uczestniczą w realizacji programów preferencyjnych kredytów, programów szkodowych i klęskowych itd., po prostu do 2034 r. będą co miesiąc ponosić stratę. To jest po prostu bez sensu.

Dlatego że te kredyty były powiązane ze stopami procentowymi. Są powiązane ze stopami procentowymi banku centralnego. Ku naszemu zdumieniu nie było reakcji, pomimo wsparcia, poparcia na piśmie ministra finansów, żeby dokonać korekty i zrekompensować częściowo straty tym bankom, które uczestniczą w programach zapobiegawczych. W programach przeciwko katastrofom. Niestety to nie zastąpiło. I tu jest pierwszy postulat. Tu musi nastąpić korekta, bo inaczej zarzniemy nie wiem ile banków. Pan Michał Krakowiak to potwierdzi, ale myślę, że blisko 200 banków jest dotkniętych bezpośrednio tą katastrofą – co tu dużo mówić.

Druga sprawa to jest usunięcie ograniczeń regulacyjnych do używania zabezpieczeń rolnych przy zaciąganiu kredytów. Proszę państwa, jest rozwiązanie, w którym nie można zabezpieczyć kredytu na kombajnie, na ciągniku, na łanie zboża i na innych dobrach. To na czym mamy zgodnie ze sztuką dbać o bezpieczeństwo depozytów, jeżeli nie możemy zabezpieczyć tych kredytów? To jest kwestia rozporządzenia. Pomimo tego, że popierała to Komisja Nadzoru Finansowego oraz inne instytucje w sieci bezpieczeństwa, nadal to rozporządzenie nie jest zmienione i nie można tych kredytów zabezpieczyć. Doszukuję się tutaj, jeśli mowa o spadku kredytowania w rolnictwie, jednego z powodów. To nie kosztuje. Po prostu trzeba dać możliwość zabezpieczenia kredytu w ten sposób.

Wreszcie...

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Panie prezesie, jeśli wolno, bo pan wymienił tutaj środki trwałe, a nie odniósł się do możliwości zabezpieczania hipoteki na nieruchomościach, takich jak ziemia, działki czy ziemia rolna. Tu też mamy ograniczenia?

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Tu też jest ograniczenie. W razie czego powie o tym pan prezes Białek, który uczestniczył w negocjacjach przez kilka kwartałów. Już byliśmy w ogródku, witaliśmy się z gąską. Niestety to nie przeszło.

Proszę również zauważyć, że istnieje możliwość, aby te małe przedsiębiorstwa, bo takimi są banki lokalne, banki spółdzielcze, wesprzeć w zakresie modernizacji technologicznej. One muszą się zmodernizować. Muszą się połączyć. Natomiast przy tych wynikach, które pokazywałem, po prostu są poważne problemy. To jest także do podjęcia w ramach tych programów spójnościowych. I wreszcie należy uznać działania instytucjonalnych systemów ochrony IPS za koszt uzyskania przychodu. Koledzy reprezentujący bankowość spółdzielczą na pewno znakomicie to doprecyzują. To są propozycje konkretnych działań, które mogą wesprzeć polską bankowość spółdzielczą. Proszę państwa, reasumując, niezwłocznie należy stworzyć warunki do budowy wymaganego potencjału kredytowego banków. Dlatego przy usunięciu luki inwestycyjnej potrzebujemy dodatkowo ponad 60 mld zł, a dla dotychczasowych kredytów 55 mld zł. „Krajowy plan odbudowy” to zapotrzebowanie roczne na 20–30 mld zł. Modernizacja wytwarzania i użytkowania energii, Zielony Ład – to, co podawałem – to 140 mld na dziesięć lat. I realizacja polityki spójności.

To, co nas czeka i czym żyjemy, to są dotychczasowe obciążenia. To jest podatek bankowy. Proszę państwa, proponujemy i prosimy, żeby państwo podjęli decyzję, żeby nowe kredyty inwestycyjne, kredyty związane z modernizacją i restrukturyzacją przedsiębiorstw dotkniętych COVID-em zwolnić z podatku bankowego. Czyli budżet państwa otrzyma ogromną ilość pieniędzy na cele socjalne. Natomiast nową akcją kredytową, związaną z tymi programami rozwojowymi, które są tu wymienione po lewej stronie, należy uwolnić od tego podatku. Wtedy będziemy mieli bardziej aktywnego – powiedziałbym – market makera, ale bankom zostaną stworzone możliwości. Po prostu większa część aktywów pojawi się w postaci aktywów kredytowych.

Druga kwestia to potrzeba kapitalizowania BFG. Mówimy, że byłoby bardzo dobrze, gdyby część tego uwolnionego podatku bankowego trafiała do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Ponieważ w ramach finansów publicznych jest to jedna pula środków, w związku z tym byłoby to kapitalizowanie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. I to, co jest przed nami. To jest taka kwestia, że w kolejnych latach będziemy musieli po prostu wdrożyć rozwiązania MRL. A to oznacza, że banki będą musiały zaangażować kolejne kilkadziesiąt miliardów złotych. Tam są dość sztywne granice, kiedy to trzeba będzie... Proszę?

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Proszę to wyjaśnić.

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

W późniejszej wypowiedzi to dopowiemy. To jest po prostu po to, żeby ewentualna restrukturyzacja banków przebiegała w sposób cywilizowany. Banki muszą być wyposażone w odpowiednią ilość papierów wartościowych o odpowiedniej płynności. Ale to wszystko jest w stosunkowo krótkim okresie.

Proszę państwa, jeszcze raz o rentowności. Gdyby cały wypracowany wynik zamienić na kapitał, to maksymalne tempo wzrostu jest bliskie zwrotowi z kapitału, czyli około 6 punktem procentowym. Ale realny wzrost, przy inflacji, oznaczyłby 3–4 punkty, konserwatywnie licząc, czyli praktycznie byłibyśmy w okolicach stanu stagnacji. Jeszcze raz chcę państwu pokazać, jak wyglądają w Polsce obciążenia sektora bankowego w porównaniu do innych branż. Proszę rzucić okiem, jak wyglądamy w przypadku przetwórstwa przemysłowego, jak w przypadku handlu, jak w przypadku energetyki itd. To są kwoty bezwzględne. Tu pokazujemy kwoty w miliardach złotych. Proszę zobaczyć, ile odprowadzamy w miliardach w porównaniu do innych branż. Oczywiście nikomu źle nie życzę,

tylko pokazuję, że sytuacja jest taka, że pozbawiamy środków tę część gospodarki, która ma finansować rozwój. Czyli ani przemysł przetwórczy, ani handel, ani energetyka, ani przemysł paliwowy nie będzie mógł się rozwinąć i zrealizować programów bez tego finansowania zewnętrznego w postaci sektora bankowego.

Tutaj podajemy, ile odprowadziliśmy do budżetu w latach 2015–2020. Państwo świetnie to znają. Nie chcę nikogo drażnić czy denerwować, ale to jest po prostu tak dla rzetelności informacyjnej, ile środków odprowadził sektor bankowy. Dla tych z państwa, którzy może tego nie pamiętają, powiem, że to ten sektor bankowy, który w latach katastrofy finansowej, czyli w kryzysie finansowym w latach 2008–2015, podał dodatkowo 48% dodatkowego kredytu. Byliśmy na drugim miejscu w Europie, po Szwecji. Sektor, który nie wymagał złotówki dokapitalizowania, który odprowadził ogromne kwoty do budżetu, który kapitałizował Bankowy Fundusz Gwarancyjny, który podniósł fundusze własne. Teraz ten sektor bankowy... Rozumiem, że można przez rok, przez dwa czy przez trzy lata docisnąć sektor bankowy. Ale to nie ma sensu, bo to się obraca przeciwko gospodarce. Nie ma sensu kontynuowanie tego rozwiązania.

Przechodzę do postulatów. Zwolnienie z podatku od niektórych instytucji finansowych nowo udzielanych kredytów inwestycyjnych. Po drugie, zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów rezerw i odpisów utworzonych na kredyty, które zostały udzielone po 15 marca roku ubiegłego. Czyli koszty. Obniżenie wagi ryzyka dla ekspozycji zabezpieczonych hipoteką na nieruchomościach komercyjnych do 50%, w tym dla kredytów finansujących inwestycje zgodnie z programem Europejski Zielony Ład. I wreszcie zwolnienie wyżej wymienionych kredytów z podatku od niektórych instytucji finansowych. Proponujemy także, żeby w najbliższych latach zamrozić wysokość składki na Bankowy Fundusz Gwarancyjny, przynajmniej w najbliższych dwóch, trzech latach, na poziomie 2021 r. Chcę powiedzieć, że Bankowy Fundusz Gwarancyjny w ubiegłym roku czy w tym roku przyszedł z dużą pomocą, obniżając składki o nieco ponad 1 mld zł. To jest bardzo dużo. I wreszcie przeznaczenie 50% pobranego podatku od niektórych instytucji finansowych na zasilenie Funduszu Przymusowej Restrukturyzacji Banków w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym.

Proszę państwa, na wszelki wypadek doręczyliśmy państwu analizę na kilku stronach. Niejako uprzedzając pytania, pokazaliśmy w niej, jak wygląda polski sektor bankowy na tle innych krajów w Unii Europejskiej. Tam znajdą państwo odpowiedź, jak mocno, jak wielokrotnie mocniej polski sektor bankowy jest obciążony w różnych obszarach w stosunku do innych krajów. Jeżeli chcemy, żeby nasza gospodarka rozwijała się dobrze, żebyśmy mogli służyć gospodarce, musimy dokonać pewnej korekty i o to bardzo, bardzo serdecznie prosimy.

### **Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie prezesie, za ten wstęp do naszej dyskusji, za bardzo rozległy i merytoryczny materiał. Bardzo się cieszę, że mogliśmy się z nim zapoznać. Chciałbym, żeby ta prezentacja w formie elektronicznej dotarła przynajmniej w tej fazie do członków podkomisji stałej, bo nie wszyscy są obecni na sali.

Mili państwo, jeszcze raz dziękuję za tę prezentację. Dobrze, że ona obejmowała punkt widzenia przekrojowo podsumowany przez banki komercyjne, z uwzględnieniem obrazu sytuacji w bankach spółdzielczych. Trochę brakuje nam do tego obrazu sytuacji w SKOK-ach. Ale chciałem zaznaczyć, bo sekretariat mi tego nie dostarczył, ale mamy tutaj obecnych przedstawicieli – pana Pawła Pelca z Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej i panią Karolinę Umińską, także z Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej. Mówię o tym dlatego, że pewnie ten obraz warto będzie uzupełnić o punkt widzenia tych instytucji finansowych. Dziękuję też państwu za obecność i dodatkowo witam.

Dlaczego tak mówię? Ponieważ uważam, że warto będzie kontynuować ten temat. W istocie jest on bardzo złożony. Prezentacja pokazuje, jak wielowarstwowo jest on złożony. Po pierwsze, w ujęciu historycznym, mamy szereg determinantów, które dzisiaj przynoszą rezultat. W momencie wprowadzania takich czy innych regulacji, jak choćby dla przykładu kredyty kłękowe albo kredyty preferencyjne, które dały sztywne ramy

naliczania rentowności z tytułu takich czy innych ekspozycji kredytowych udzielonego finansowania. Dzisiaj w obliczu drastycznie obniżonych stóp procentowych, co w moim pojęciu akurat dobrze służyło gospodarce, a niekoniecznie ułatwiało sytuację instytucjom finansowym, ma to poważny wpływ na rentowność i na szanse rozwoju instytucji finansowych. Trzeba powiedzieć, że dyskutujemy w bardzo ciekawym momencie, który na pewno przejdzie do historii i przez wiele lat będzie uwzględniany w podręcznikach ekonomii.

Otóż po kryzysie COVID-19, ta cała prezentacja kończy się w dosyć pesymistycznym momencie w 2020 r., który odcisnął ogromne piętno na gospodarce, ogromne piętno na biznesie i stworzył wiele trudności i problemów klientom korporacyjnym, ale również klientom indywidualnym, polskim gospodarstwom. Wiadomo, że rząd w ramach tarczy antykryzysowej przyznał ogromną pomoc. Dał finansowanie wielu podmiotom, które w istocie poprawiły obraz tej sytuacji, którą sobie przywołałismy. Bez tarczy antykryzysowej on byłby o wiele gorszy. Powiedzmy to sobie szczerze. Natomiast rzeczywiście nie było bezpośredniej pomocy czy suportu dla samych instytucji finansowych kredytujących. Ale warto też powiedzieć, że były one w nieznacznie lepszej sytuacji od wielu innych podmiotów, ponieważ wiadomo, że w 2020 r. w sposób zorganizowany rozporządzeniami i decyzjami rządu wyłączono możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w takim czy innym segmencie, w takiej czy innej branży.

Musimy te dwa aspekty tutaj wyważyć. Nie potrafię w sposób bardzo lapidarny i skondensowany odnieść się do każdego z elementów, które pan prezes podnosił w prezentacji, bo to rzeczywiście bardzo rozległy temat. Jest kwestia relacji do PKB całego biznesu finansowego. Tam mamy również wiele determinantów, bo nie wszystko to, co wydaje się bardzo pesymistyczne, takie jest – z uwagi na fakt, że w sytuacji, kiedy nie mamy dużego zadłużenia gospodarstw, nie mamy dużego zadłużenia biznesu, możemy mówić o szansach na to, żeby ono po prostu powstało po to, żeby robić duży biznes. Poza tym, wszyscy jesteśmy w przeddzień trzeciej perspektywy przydziału środków z Unii Europejskiej. W przeddzień inwestycji związanych z Polskim Łądem.

To są poważne wydarzenia gospodarcze, które będą dawały szanse na odbicie, przede wszystkim w postaci wzrostu PKB, szanse na dochodzenie do gospodarek wiodących i najsilniejszych w ramach krajów Unii Europejskiej. Wszyscy powinniśmy być tym zainteresowani, żeby te możliwości zostały wykorzystane. Żeby on działały, po pierwsze, musi być przygotowany dobry warsztat. I właśnie dziękuję za ten głos, bo samo nic się nie dzieje. Nie ma mocy sprawczej samo wyrażenie woli naprawy. W istocie to wszystko musi sprowadzać się do dokumentów. Musi sprowadzać się do inicjatyw. Musi sprowadzać się do rozporządzeń, a na końcu do ustaw. Tu można byłoby znaleźć konsens.

Rzeczywiście nie mam zbyt wiele do polemiki, przynajmniej z mojego punktu widzenia, ze stanowiskiem tutaj prezentowanym. Nie jest łatwo prowadzić dzisiaj bezpiecznie biznes bankowy. Nie jest łatwo dysponować środkami deponentów w bankach. To jest zadanie szczególnie trudne. Myślę, że fakt, że w tej chwili jest nadzieja na to, że COVID już nie dotknie nas w tak drastyczny sposób, jak to było rok temu, ponieważ wiele osób zostało zaszczepionych. Nawet gdyby dzisiaj był lockdown, jest szansa, że jednak nie nastąpi tak drastyczne ograniczenie możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. Wydaje się jednak, że postulaty, które są tutaj zgłaszane przez środowiska, jak gdyby ze środka tej całej sfery aktywności gospodarczej, sfery tego działania, muszą być precyzyjnie i enumeratywnie zważone i poddane dyskusji.

Cieszę się bardzo, że mamy tu przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Myślę, że ta prezentacja też trafi do ministra finansów – zaraz udzielię głosu pani przewodniczącej, z przyjemnością, zresztą wiem, że jest pani osobą, która ma rozległą wiedzę o segmencie bankowym – chciałbym, żeby ta prezentacja trafiła również do ministra finansów, żeby tam została przepracowana. Niewątpliwie wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, żeby w Polsce można było prowadzić biznes w sposób prosty, bezpieczny i jeszcze łatwiejszy. Oczywiście z zainteresowaniem wysłuchałem tej konstatacji o bardzo dobrej technologii obecnej w polskich bankach. To jest rzeczywiście prawda. Mamy bardzo nowoczesne banki. Mamy bardzo nowoczesne systemy informatyczne. Tutaj pragnę też podziękować za to, że banki w tak istotny sposób włączyły się w proces naprawy finan-

sów publicznych, jeżeli weźmiemy pod uwagę nakłady, jakie musiały ponieść w momencie, kiedy wprowadzono system podzielonej płatności.

Wszyscy wiemy, jak daleko do naprawy finansów publicznych przyczyniła się chociażby ustawa o systemie teleinformatycznym izby rozliczeniowej. Bez dobrego, sprawnego, nowoczesnego systemu bankowego to wszystko, co się zdarzyło w zakresie naprawy finansów publicznych, nie miałoby tak imponującego wymiaru, którym możemy się chwalić na forum krajów Unii Europejskiej i na świecie. Dlatego za ten wysiłek również bardzo dziękuję. Oczywiście nikt indywidualnie nie ma tutaj patentu ani recepty na to, jak tę sytuację zmienić, ale ona sama się nie naprawi. Osobiście wsłuchując się z ogromną uwagą w postulaty środowiska, uważam, że one powinny być zważone przez osoby, które mają moc sprawczą inicjatywy ustawodawczej. Nawet gdyby niektóre z tych zmian miały być wprowadzone czasowo, to na pewno nie są bez uzasadnienia. Nie wypowiadam się tutaj, czy mogą być wprowadzone i w jakim zakresie, ale uważam, że te postulaty powinny być zważone enumeratywnie.

One są dosyć rozległe. Sądzę, że taki krok w kierunku banków, zwłaszcza po tym, kiedy mamy twarde dane dotyczące porównania polskiego sektora i sektorów sąsiednich w krajach Unii Europejskiej, że powód do tego, żeby jeszcze raz przepracować, moim zdaniem jest. Szanowni państwo, pan prezes... Tak, tak, ale jeszcze nie zamykam posiedzenia podkomisji. Sekundę. Odrobinę spokoju. Ale przepraszam, to ja prowadzę posiedzenie podkomisji, pani przewodnicząca. Wydaje mi się, że nie popełniłem żadnego faux pas, umniejszając czyjąkolwiek rolę. Poza tym, pani przewodnicząca, pragnę panią zapewnić i to już powiedziałem, tylko wtedy pani nie uważała, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie w tej kwestii, więc będzie pani miała pełną możliwość wypowiedzenia się w dowolnym aspekcie. Nie będę pani ograniczał głosu albo przynajmniej będę się starał tego nie robić.

Mili państwo, kończąc moją wypowiedź, chciałem tylko podsumować, że – jak powiedziałem na wstępie – chciałbym, żeby nasze dzisiejsze posiedzenie zostało ograniczone do takich ram czasowych, żeby mogło się odbyć kolejne posiedzenie podkomisji, a więc mamy jeszcze godzinę. Będę prosił o zabieranie głosu. Pierwsza zgłosiła się wiceprzewodnicząca Komisji Finansów Publicznych pani Krystyna Skowrońska. Nie wiem, czy przedstawiciele Ministerstwa Finansów lub SKOK też chcieliby zabrać głos w tej fazie naszego spotkania. Gorąco do tego zachęcam po tym, jak wypowie się pani poseł Krystyna Skowrońska. Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Panie przewodniczący, chciałabym wypowiedzieć się organizacyjnie – czas jest niezwykle cenny, a my przeznaczylismy ileś czasu na dzisiejsze spotkanie. Uczestniczy w nim bardzo wiele stron. Jest to drugie spotkanie, na którym Związek Banków Polskich poprosił o taką opinię. Pierwsze odbyło się w ubiegłym tygodniu w Senacie. W tym momencie chciałabym, żeby pan przewodniczący zrobił rzecz następującą. Mamy prawie 12:10. Kolejne posiedzenie podkomisji jest umówione na którąś godzinę. Żebyśmy podzielili czas wypowiedzi dla naszych gości. Po pierwsze, żeby państwo mogli się wypowiedzieć po wypowiedzi pana prezesa Pietraszkiewicza. Żeby przynajmniej pół godziny dla gości i pół godziny dla nas. Ja potrzebuję pięć minut, żeby przekazać najistotniejsze – bo już sobie wynotowałam – uwagi, zarówno dotyczące przedstawionych propozycji, jak i tego, co dzieje się w sektorze spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, bo w posiedzeniu senackim uczestniczył m.in. pan senator Bierecki, który mówił tak jak pan prezes BNP Paribas. Ja chętnie po takich wypowiedziach... Założmy, że podzielimy czas tak, że będzie przynajmniej pół godziny dla gości i pół godziny dla nas.

**Przewodniczący poseł Wiesław Jancyk (PiS):**

Świetnie. Nie będziemy limitować czasu. Może się okazać, że wystarczy go dla wszystkich. Szanowni państwo, zatem proszę o zgłoszenia gości, bo nie widzę. Bardzo proszę o przedstawienie się do protokołu.

**Prezes zarządu BNP Paribas Bank Polska Przemysław Gdański:**

Dzień dobry. Przemysław Gdański, prezydent BNP Paribas Bank Polska.

Chciałem może krótko dopowiedzieć coś z własnej perspektywy do tego, o czym mówił pan prezes. Pierwsza rzecz jest taka, że bardzo dużo i od dawna mówimy o podatku bankowym. Trzeba sobie uświadomić, że mamy najwyższy poziom podatku bankowego w Europie, a może i na świecie. Interesujące i – powiedziałbym – zdumiewające w kontekście kraju, który stara się nadrabiać dystans do najbardziej rozwiniętych gospodarek i powinien mieć bardzo sprawny system bankowy zasilający gospodarkę pieniądzem. Po drugie, żaden z banków działających w Polsce w czasie globalnego kryzysu finansowego w latach 2008–2009 nie sięgnął do kieszeni podatnika. Jak wiemy, w wielu krajach Europy Zachodniej i nie tylko rządy musiały ratować poszczególne banki, żeby system się nie przewrócił. W Polsce banki były na tyle rozsądne, racjonalne i dojrzałe, że do takiej sytuacji nie doszło. Niemniej jednak właśnie w Polsce podatek bankowy jest na najwyższej w Europie, a być może na świecie, wysokości.

Jako sektor od dość dawna apelujemy, żeby na sytuację w polskiej bankowości spojrzeć trochę inaczej niż do tej pory i to nie tylko tak, że chodzi w tym o dobro czy o interes banków. Tak naprawdę chodzi w tym o interes całej gospodarki. Jesteśmy w takiej fazie, kiedy konieczność zasilania gospodarki pieniądzem kredytowym będzie rosła. Mamy przed sobą szansę. Albo ją wykorzystamy, również z udziałem sektora bankowego, albo ją zaprzepaścimy. Zmierzam do tego, że już bardzo długo chodzimy – że tak powiem – po koleędzie, mówiąc, że warto byłoby podejść do sektora, do naszych obciążeń w inny sposób. Wydaje się, że już wszystko zostało powiedziane. Tak naprawdę to, co pozostało, to pewne konkretne działania wokół postulatów, które dość spójnie od długiego czasu na różnych forach prezentujemy.

Jeszcze słówko o tych postulatach. W moim odczuciu to jest bardzo skromny zestaw. Samoograniczyliśmy się w tym, o co chcielibyśmy poprosić, żeby stworzyć pewien zestaw próśb czy postulatów, które w naszym przekonaniu wydają się realistyczne i możliwe do zrealizowania w relatywnie krótkim czasie. Natomiast wracając do początku i do podatku bankowego, osobiście uważam, że on w ogóle nie powinien istnieć. Że on w sposób asymetryczny penalizuje jedną branżę i to branżę, która w odróżnieniu od innych krajów nigdy nie musiała pójść po pomoc do podatnika, do Skarbu Państwa. Rozwinęła się w sposób bardzo dobry przez wiele ostatnich lat. Była naszą dumą narodową na tle innych krajów europejskich. A w tej chwili mam wrażenie, że z trudem doganiamy peleton. Jeżeli to się nie zmieni, to od tego peletonu odpadniemy.

Dziękuję.

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Panie przewodniczący, tylko jedna uwaga. Oczywiście te postulaty przedstawialiśmy całemu Komitetowi Stabilności Finansowej, wysyłając raporty. Przyszliśmy do państwa po rozmowie z ministrem finansów. Chodzi nam o to, żeby zbudować porozumienie parlamentu w tej sprawie. Proszę państwa, nie przychodzimy po to do jednej czy do drugiej frakcji. Chcemy, żeby wszyscy państwo zrozumieli, że to leży w naszym wspólnym interesie. Dlatego bardzo dziękuję, panie przewodniczący, że taką formułę przyjmujemy.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Mamy kolejne zgłoszenie. Jak zapowiedziałem wcześniej, pan Paweł Pelc z kasy krajowej SKOK.

**Radca prawny w Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej Paweł Pelc:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Czuję się wywołany zarówno przez pana przewodniczącego, jak i przez panią przewodniczącą. Tutaj podobnie jak w przypadku banków... Może zdejmę maseczkę, żeby było mi lepiej słychać. Zarówno w przypadku banków, jak i w przypadku spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych kluczowym problemem jest kwestia budowy kapitałów, bo to pozwala zarówno na bezpieczne funkcjonowanie, jak i na rozwój akcji kredytowej i wspieranie walki z wykluczeniem finansowym, co mieści się w misji spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. W przypadku SKOK-ów jest to o tyle trudniejsze, że tak

naprawdę jedynym źródłem budowy kapitału jest – przynajmniej w obecnym stanie prawnym – budowanie nadwyżki bilansowej.

Wszelkie rozwiązania, które pozwalają zwiększyć szanse na budowę nadwyżki bilansowej, są bardzo istotne. Tak że tutaj też mamy bardzo podobne problemy jak banki spółdzielcze, dotyczące kwestii podwójnego opodatkowania czy koncepcji CIT-u estońskiego, z którego w obecnym stanie prawnym spółdzielnie zostałyby wykluczone, więc de lege ferenda wskazane byłoby, żeby rozważyć możliwość uwzględnienia zastosowania estońskiego CIT do spółdzielni, w tym do spółdzielni finansowych. Istotna jest też kwestia kosztów działania, związanych chociażby ze sprawozdawczością i z kwestią proporcjonalności w sprawozdawczości w przypadku spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Oczywiście jest też kwestia odpowiedniego zastosowania regulacji dotyczących rezerw celowych czy odpisów, właśnie w odniesieniu do tych kredytów, które w taki czy inny sposób zostały dotknięte regulacjami covidowymi czy sytuacją covidową. Wskazane jest wypracowanie wszelkich rozwiązań, które zwiększą szanse spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych jako spółdzielni na pozyskanie kapitału. Oczywiście w tym zakresie też pozostajemy w dialogu zarówno z nadzorem, jak i z Ministerstwem Finansów i z Komitetem Stabilności Finansowej. Mamy nadzieję, że kiedy te propozycje się sfinalizują i trafią do Sejmu, będą przez państwa życzliwie przyjęte.

Jak mówię, kluczowe jest tutaj znalezienie takich rozwiązań, które ułatwią budowanie kapitału, zwiększenie siły kapitałowej spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, które – podobnie jak banki spółdzielcze – mają trudniej niż banki komercyjne ze względu na swoją spółdzielczą formę działalności, co zresztą też było przedmiotem dyskusji w Senacie, o której wspominała pani przewodnicząca Skowrońska.

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu, panie przewodniczący.

#### **Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo za ten głos.

Mamy kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę o przedstawienie się do protokołu.

#### **Wiceprezes zarządu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych Michał Krakowiak:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Moje nazwisko – Michał Krakowiak. Reprezentuję Krajowy Związek Banków Spółdzielczych. Jestem wiceprezesem.

Może nawiązując do głównych wątków prezentacji poprzedzającej tę dyskusję, chciałbym powiedzieć, że w większości przypadków podobnie patrzymy na ocenę otoczenia biznesowego, w którym funkcjonują banki. Ponieważ reprezentuję bankowość spółdzielczą, chciałbym podkreślić kilka elementów, które sprawiają, że banki spółdzielcze są w jeszcze bardziej zniuansowanej sytuacji niż inne instytucje finansowe. Po pierwsze, model biznesowy i lokalność czynią je bankami zależnymi wyłącznie od budowy kapitałów poprzez wynik finansowy. Jeżeli głównym źródłem finansowania rozwoju banku i kapitału jest prowadzenie tzw. bankowości podstawowej, czyli podstawowych usług bankowości, udzielania kredytów i tzw. powiązanych czynności, to wysokość stóp procentowych i otoczenie biznesowe jest tutaj kluczowym zagadnieniem.

Banki spółdzielcze nie mogą występować na rynku, bo taki jest model biznesowy, przy czym to nie jest krytyka tego modelu biznesowego. Chciałbym wręcz powiedzieć, że jest to model doceniany powszechnie, czego dowodem jest to, że w Europie w większości krajów, w których ten model funkcjonuje, stanowi on kilkadziesiąt procent sektora bankowego. A u nas jest to około 10%. Poniżej 10%. Tak że to jest rzeczywiście sprawa niezwykle istotna. Druga kwestia jest taka, że banki spółdzielcze mają tak zbudowany portfel, że jego znaczącą część stanowi zaangażowanie w kredyty rolnicze. To wynika z faktu lokalności funkcjonowania na terenach w większości przypadków wiejsko-miejskich, więc jest zupełnie naturalne, że one finansują rolnictwo.

Jest też tak, że znaczna część portfela kredytowego to portfel tzw. kredytów preferencyjnych. Już tutaj wspomniano, że efektywne oprocentowanie tych kredytów jest w zasadzie ujemne. A to oznacza, że rentowność banków nie może być satysfakcjonująca. Ta kwestia była sygnalizowana wielokrotnie. Była przedmiotem prac zespołów. Jeżeli teraz poszukujemy pewnych metod zaktywizowania sektora w obliczu tych wyzwania



i celów, z których niektóre są niezwykle potrzebne, szlachetne bądź po prostu ekonomicznie uzasadnione, to nie można odpuścić zagadnienia braku rentowności. To znaczy – chciałem powtórzyć – efektywnego braku rentowności kredytów rolniczych.

Muszę też zwrócić uwagę na to, że bardzo daleko idące ograniczenie możliwości zabezpieczania nie tylko istniejących, ale także nowych kredytów w rolnictwie powoduje, że przyrost tego zaangażowania w skali makro – czyli obserwowanej w skali całego kraju – jest de facto ujemny. Wynika to z braku możliwości zabezpieczania, czyli elastyczności, która jest niezbędna, żeby z nadzorczego punktu widzenia kredyt i działalność banku były oceniane jako zgodne z prawem. Wreszcie chciałbym tutaj też podkreślić wzmiankowaną kwestię proporcjonalności, ponieważ mamy do czynienia z instytucjami o charakterze w pewnym sensie rozproszonym, aczkolwiek funkcjonującymi w grupach zrzeszeniowych i grupach IPS. W kwestii proporcjonalności, a więc pewnej oceny środowiska prawnego, a także różnego typu obowiązków o charakterze administracyjno-biurokratycznym, jest i powinna być postrzegana – czego dowodem jest praktyka w wielu jurysdykcjach – ocena ostatecznej efektywności i zdolności do kredytowania przez podmioty kredytowe.

Jeżeli środowisko regulacyjne powoduje, że zdolność do adekwatnego kredytowania gospodarki maleje, to znaczy, że brak jest proporcjonalności, że przepisy nadmiernie obciążają instytucje kredytowe, poczynając od kwestii kapitałowych, a kończąc na kwestiach sprawozdawczych. Jeżeli poszukujemy pewnych rozwiązań, które pozwolą osiągać cele, które były tutaj wymienione, to ta kwestia nie może zejść z pola widzenia. Tak że chciałbym te trzy elementy jako pewien abstrakt problematyki sektora bankowego, ale w szczególności spółdzielczego poddać pod państwa uwagę i prosić o życzliwe spojrzenie na to. I o przyjęcie wobec niezwykle licznych głosów prezentujących te kwestie i to właśnie podejście, że są to sprawy wymagające interwencji.

Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo za ten głos.

Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się do protokołu.

#### **Prezes zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych Piotr Huzior:**

Dzień dobry. Piotr Huzior, prezes Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych. Też sięgnę maskę.

Szanowne panie i panowie posłowie, przyłączam się do tych wszystkich postulatów, które wcześniej usłyszeliśmy, a zwłaszcza sektora SKOK, bo to dotyczy również banków spółdzielczych. Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednostkach samorządu terytorialnego. Z racji tego, że banki spółdzielcze są w terenie, w małych i średnich miejscowościach, obsługują bardzo dużo gmin i powiatów. Obsługujemy około 50% jednostek samorządowych. We wszystkich środkach pomocowych, które są przewidziane w różnych programach rządowych i Unii Europejskiej, niestety przy dzisiejszych obowiązkach prawnych, jakie mają te jednostki samorządu terytorialnego, nie będą się mogły zadłużać, przy tych normach, które w tej chwili obowiązują te jednostki, więc nie będą mogły przerobić tych środków, które przyjdą z Europy. Z prostego powodu. Nie będą się mogły więcej zadłużyć, a nie będą miały środków własnych. Jako bankowcy spółdzielczy widzimy to w tej chwili, finansując wiele projektów unijnych z różnych źródeł. Później mamy problem, żeby udzielić kredytu na daną rzecz w terenie. To jest jedno.

Chciałbym jeszcze bardziej powiedzieć o naszych obciążeniach z tytułu prowadzenia różnych sprawozdań. Choćby nawet szybkie tarcze, które były świetne i bardzo pomogły przedsiębiorcom w terenie – te tarcze obsługujemy. Uderzą one w banki spółdzielcze z tego powodu, że musimy stosować rozporządzenie ministra finansów w sprawie tworzenia rezerw bez żadnych zmian, a wszystkie przedsiębiorstwa, które otrzymały pomoc, w świetle tego rozporządzenia powinny być przeklasyfikowane do niższych grup ryzyka. Z tym idzie tworzenie rezerw w bankach spółdzielczych. A tworzenie rezerw to obniżanie zysku. Jak powiedział kolega ze SKOK i jak powiedziano wcześniej, banki spółdzielcze mają tylko jedno źródło tworzenia funduszy własnych – zysk. Dzisiaj praktycznie nie możemy dopuszczać żadnych innych instrumentów finansowych, żeby tworzyć fundusze

własne, czyli inaczej mówiąc, kapitały własne. Prezes Pietraszkiewicz pokazywał, że one są konieczne, żeby bank mógł kredytować. Zresztą pan przewodniczący doskonale zna tę sprawę. Na te rzeczy chciałbym jeszcze zwrócić uwagę.

Dziękuję za głos, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy mamy kolejne zgłoszenia? Tak. Bardzo proszę.

**Prezes zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Mieczysław Grodzki:**

Panie przewodnicząca, pani poseł, panowie posłowie, szanowni goście, dziękuję za zaproszenie. Reprezentuję Krajową Radę Spółdzielczą jako prezes zarządu.

Będę miał też ten aspekt spółdzielczy w swojej wypowiedzi. Mamy około 540 banków spółdzielczych na ogólną liczbę około 8,5 tys. spółdzielni w kraju. To jest potężna rzesza spółdzielców, członków, którzy z nami współpracują. Wnosiliśmy w wystąpieniach i do komisji sejmowych, i do komisji senackich, i do ministra finansów wnioski o uwzględnienie naszej sytuacji jako banków spółdzielczych ze względu na ich wielkość i działanie w mniejszych miejscowościach. Efektów na razie nie odnieśliśmy, aczkolwiek niektóre można byłoby wprowadzić całkowicie bezkosztowo, bez uszczerbku dla budżetu. To jest na przykład zabezpieczanie kredytów na nieruchomościach rolniczych. Spadek tych kredytów to jest efekt tego, co zostało wprowadzone w celu ochrony ziemi. Ale z tego chyba trzeba byłoby się pomału wycofać. Ta regulacja, która została przyjęta, niewiele zmieniła, zmieniając tylko wielkość areału w tym zakresie.

Jako banki spółdzielcze działamy tylko w mniejszych miejscowościach. Jesteśmy jedyną jednostką finansującą w tym terenie. Mamy te wielkości, wolumeny środków, zarówno bankowych, jak i udzielanych, też nie za duże. Popierając przedmówców, szczególnie z grupy spółdzielczej, aczkolwiek zgadzamy się z wnioskami przedstawionymi przez pana prezesa Pietraszkiewicza, w całości je popieramy, wnosimy o ulgi dla mniejszych banków, dla mniejszych instytucji, które szczególnie na wsiach są pierwszą i wiodącą siłą. Chcemy też ograniczenia sprawozdawczości, bo legislację mamy identyczną, jak każdy duży bank, o dużym potencjale europejskim czy światowym, a sprawozdawczość mamy też identyczną. Wnosiliśmy o to na konferencji, którą mieliśmy w Senacie. Przedstawiliśmy całe nasze zestawienia sprawozdawczości, które wykonujemy. Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego obiecał nam, że powoła zespół roboczy, który to skodyfikuje, zmodyfikuje i spróbuje to ograniczyć.

Naszym celem czy zamierzeniem jest przekazanie wszystkich informacji do jednego regulatora, bo i tak je przekazujemy. A pozostali mogliby z nich korzystać w miarę możliwości, jakich potrzebują i jakie posiadają. Te banki nie mają takiego potencjału zatrudnienia i kadry, żeby to wszystko wykonywać. To jest dużą przeszkodą. Nie ukrywamy, że jako banki spółdzielcze szczególnie w terenie realizujemy wiele programów rządowych, w tym społecznych. Wnosimy o to i dalej będziemy wnosić. Będziemy przypominać panu przewodniczącemu o obietnicy, którą złożył w parlamencie.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Również dziękuję.

Proszę o dalsze głosy. Nie widzę. Pani przewodnicząca prosiła o głos.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Po pierwsze, dziękuję, panie przewodniczący, za zwołanie podkomisji. Uczestniczyłam już w takim spotkaniu na posiedzeniu w Senacie, na które zaproszenie otrzymali wszyscy posłowie z Komisji Finansów Publicznych, a zatem znam tę dyskusję, dzisiaj pewnie w innym aspekcie. Nawet obserwowałam te materiały, które przekazał pan prezes Pietraszkiewicz i może nawet mam inne uwagi niż tydzień temu.

Po pierwsze, chciałabym powiedzieć o generalnej zasadzie tego przedłożenia, tj. o potrzebie wygenerowania dla gospodarki dodatkowych środków. To nie ulega wątpliwości. To jest niezwykle potrzebne, a w tym zakresie pokazanie, jak to można zrobić. Co prawda cieszę się, że są przedstawiciele Ministerstwa Finansów, ale do tego wrócę

później. Pokazano nam dwa elementy. Od wielu lat Związek Banków Polskich pokazywał, że podatek, który płacą banki, zupełnie inaczej się liczy i nie tylko od wyniku finansowego, ale od utworzonych rezerw, które nie wchodzą do wyniku finansowego, bo nie są uprawdopodobnione straty. Poza tym sektor bankowy w przeszłości płacił już do budżetu nawet 45% pomimo innej stawki. Ale to było około 40% od wypracowanego zysku.

Podzieliłam to na dwa elementy. Chciałabym jeszcze otrzymać dodatkowe informacje od Związku Banków Polskich. Pierwsze jest to, o czym mówił pan prezes. To podatek bankowy, który mamy od 2016 r. Jego stawka to 0,44%. Liczy się aktywa, minus kwota wolna 4 mld zł, minus fundusze własne i obligacje skarbowe. W tym zakresie oczekiwanie na wsparcie kapitałowe to kwota znacząca. Pan prezes powiedział, że brakuje nam zarówno funduszy własnych, jak i wolumenu środków na kredyty około 160 czy 150 mld zł. A zatem pytanie, zarówno do Związku Banków Polskich, jak i do Ministerstwa Finansów. Czy tylko zlikwidowanie podatku bankowego, który płacą banki? Podatek zapłacony to 4 mld zł w 2019 r. Taką mamy informację. Czy zdaniem Ministerstwa Finansów dzisiaj jest możliwa – bo rozumiem, że państwo taką prezentację przedstawiali – rezygnacja czy takie rozwiązania prawne – Komisja też by je przyjęła, bo z podkomisji pójdzie określony wniosek – które byłyby w stanie to zrealizować? To, jeżeli mówimy o funduszach własnych.

O funduszach własnych, a m.in. o spółdzielniach, mówiła część naszych gości – Krajowy Związek Banków Spółdzielczych, Związek Rewizyjny Banków Spółdzielczych, Krajowa Rada Spółdzielcza i pan dyrektor Pelc z krajowej kasy SKOK. Dla tego sektora – spółdzielni – podatek tzw. estoński CIT. Ten estoński CIT był zapowiadany. To jest czas, w którym mówimy, że kiedyś wprowadzimy ten estoński CIT. Moglibyśmy go wprowadzić – bo był zapowiadany drugi krok – w spółdzielniach. Mam nadzieję, że to będzie w dokumentach Komisji, bo odrzucona została poprawka estońskiego CIT dla spółdzielni. To była poprawka Senatu, kiedy robiliśmy estoński CIT dla innych podmiotów. To jest rzecz niezwykle ważna i możliwa do powrócenia na takiej zasadzie, że mamy wzór, mamy projekt, mamy prawie gotowca. Moglibyśmy to zrobić. Potrzeba do tego tylko powiedzenia sakramentalnego „tak” przez Ministerstwo Finansów i rząd. To jest druga rzecz.

Trzecią podnosiło całe środowisko, zaczynając od niskoprocentowanych kredytów preferencyjnych, które mają w portfelu banki, o czym mówił pan prezes Pietraszkiewicz i inni nasi goście. W tym zakresie państwo wielokrotnie zmieniali przepisy w zakresie oprocentowania, udziału i dopłat do kredytów preferencyjnych. W tym przypadku w najtrudniejszym okresie nie mieliśmy takiego rozwiązania. A zatem czy to rozwiązanie jest możliwe? Kolejna sprawa to możliwość udzielania kredytów dla rolnictwa. To niezwykle ważne. Dzisiaj będziemy mieli określoną rezerwę na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przeznaczoną na wszystko, co jest potrzebne dla rolnictwa.

Jeżeli stawiamy na określone gospodarstwa domowe, to powinniśmy mieć takie przepisy, które umożliwią instytucjom finansowym bezpieczne udzielanie kredytów. Z jednej strony to jest to, o co pytał przewodniczący podkomisji pana prezesa Pietraszkiewicza. To jest wszystko – hodowla, zwierzęta, maszyny rolnicze, ziemia i budynki do produkcji. A zatem jak to zrobić? Bo sama gwarancja Banku Gospodarstwa Krajowego nie wystarczy. Jeżeli nikt nie będzie mógł prowadzić z tego egzekucji w przypadku niezapłacenia kredytu, nawet gdyby była gwarancja Banku Gospodarstwa Krajowego, muszą tu być przepisy, które kiedyś wnosił w rozporządzeniu minister sprawiedliwości. Trzeba byłoby do tego po prostu podejść raz jeszcze.

Samorządy. Może na ten temat mniej mówimy, ale zrobiliśmy ustawę o finansowaniu samorządów. Jest tam możliwość finansowania 60% przychodów. Nie będę mówiła o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, ale musimy powiedzieć na temat dotyczący uchwalenia bezpiecznego progu, do którego samorządy mogą zaciągać kredyty. Cały czas mamy jeszcze taki element sektora bankowego, który dba o bezpieczeństwo środków złożonych na rachunkach depozytowych czy na innych rachunkach bankowych osób fizycznych poprzez gwarancje do wysokości 100 tys. euro. W tym zakresie niezwykle ważne byłoby, gdybyśmy mogli powiedzieć, jak i ile środków płaconych jest ze strony

banków – bo takich wpłat muszą dokonywać – na fundusz wsparcia kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji. Nie wiem, czy w tym zakresie Związek Banków Polskich ma informacje. Ile środków z tego funduszu wykorzystano?

Generalnie potrzeba nam... Jeżeli pan przewodniczący będzie rekomendował, bo nie wiem, jaka jest ostateczna propozycja, która ma od nas wyjść. Czy to ustalimy dzisiaj po posiedzeniu, czy dzisiaj padnie jakaś gwarancja? Może jednak przygotować jakieś rekomendacje na zasadzie roboczego kontaktu pomiędzy Związkiem Banków Polskich i naszymi gośćmi, którzy przekażą przynajmniej po cztery tematy, z którymi byśmy wyszli. Jeżeli jest to oficjalna dyskusja, która ma się odbyć na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, to byśmy ją zrobili. Chcę powiedzieć, że pan prezes Pietraszkiewicz powiedział o rentowności, o zwrocie na kapitale. Kiedyś było to zupełnie inaczej. Dzisiaj, po okresie wielkiego kryzysu światowego z 2009 r. – wyszliśmy z tego bezpiecznie. Sami. Sektor wyszedł z tego bez żadnej pomocy ze strony państwa. W tym zakresie musi sobie poradzić, żeby pomagać dzisiaj gospodarce w postaci wsparcia czy restrukturyzacji kredytów i ich kwalifikowania. Jak powiedział przedstawiciel Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych pan prezes Huzior, żeby w tym zakresie ważne było, jak to kwalifikujemy.

Jest również pytanie – nie wiem, czy przedstawiciel Ministerstwa Finansów potrafi nam odpowiedzieć – czy minister finansów planuje m.in. zmianę rozporządzenia dotyczącego kwalifikacji ekspozycji kredytowej. To byłoby rzeczą ważną. Nie będę mówiła, bo jest jeszcze ileś innych tematów. Myślę, że pan prezes celowo nie podnosił niektórych tematów, tylko skupił się na sprawach generalnych. Przynajmniej te pięć czy siedem tematów generalnych, gdybyśmy je po prostu spisali czy byli zgodni co do rekomendowania ich do dalszej dyskusji, to na tym należałoby się skupić.

I jeszcze jedno. Nie zdajemy sobie sprawy, jak zmieniają się przepisy związane z ochroną konsumentów. Pan prezes o tym nie mówił, ale w ramach ochrony konsumentów są kwoty wolne, które nie podlegają egzekucji z biegiem lat.

Zaciągnięty kiedyś kredyt, bezpiecznie udzielony przez bank, w przypadku kłopotów może być niespłacany, jeżeli klient nie będzie wpłacał w terminie, a komornik nie będzie egzekwował, bo kwota wolna, czyli pieniądze potrzebne na życie są większe – z tym ryzykiem nie pozostaje klient, tylko bank, instytucja finansowa, w tym również SKOK-i. Z tego tytułu również mogą się rodzić kłopoty. Chciałam jeszcze tylko zapytać. Gdyby nie było podatku bankowego, o ile zwiększyłyby się możliwości generowania środków w zakresie pomocy? O ile zmieniłby się współczynnik wypłacalności? Powiedzieli państwo o jeszcze jednym elemencie. O tym, żeby w inny sposób zaliczać ekspozycje zabezpieczone hipoteką do wyliczenia współczynnika wypłacalności. Jak by to – państwa zdaniem – wpłynęło, gdyby w miejsce 100% było 50%, gdyby był taki wskaźnik?

Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Andrzej Kosztowniak prosił o zabranie głosu. Proszę bardzo.

#### **Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, szanowni państwo, chyba wszyscy wysłuchaliśmy z pełną uwagą tego, co zostało przedstawione. Każdemu z nas pewnie cisną się na usta różnego rodzaju pytania. Chciałem zapytać, czy może zasygnalizować kilka rzeczy. Ten już wspomniany chyba przez nas wszystkich kredyt dla rolników i producentów rolnych. Czy jest coś poza propozycją, która moim zdaniem wybrzmiała z państwa ust, jak również z ust pozostałych osób, które się wypowiedziały, możliwości zabezpieczenia kredytu na majątku ruchomym i nieruchomym, najprościej mówiąc, rolnika? Czy to jest jedyna propozycja? Czy mają państwo jeszcze jakieś inne propozycje dotyczące tego? Jeżeli ta akcja kredytowa rzeczywiście tak bardzo spadła, to pewnie za chwilę przez najbliższe lata będziemy mieć z tym problemy. Zakładamy wszyscy, że rolnicy będą beneficjentami Polskiego Ładu. Wszyscy byśmy tego chcieli, żeby polskie rolnictwo i grupy producenckie mogły się rozwinąć. To jest jedno z tych pytań.

Chciałem zapytać o restrukturyzację, a więc – powiedzmy – o wakacje kredytowe. Pan prezes przedstawił nam wartości. Przyznaję, że nie spisałem ich dokładnie, ale sprowadzały się do tego, że w ostatnim czasie mieliśmy mniej więcej około 1060 tys. takich postępowań, jak patrzę na tę propozycję. A około 100 tys. dotyczyło tylko i wyłącznie przedsiębiorców. Tak było to napisane. Rozumiem, że tak wiele postępowań zostało przeprowadzonych w stosunku do osób fizycznych. Aż tak wiele. Aż tak wielu kredytobiorców wystąpiło z wnioskami. Czy rzeczywiście jest to element – nie chcę powiedzieć, że troszeczkę wykorzystania sytuacji pandemicznej przez kredytobiorców? Czy państwo odbierają, że ta sytuacja aż tak mocno się pogorszyła? Czy to była wartość wystąpień – tak to powiedzmy – czy już zrealizowanych bezpośrednio restrukturyzacji, wakacji kredytowych?

Chciałem zapytać również o bankowość spółdzielczą. Przewijało się tutaj takie stwierdzenie, że około 10% całego naszego sektora to bankowość spółdzielcza. Tak usłyszałem. A w państwach Europy Zachodniej jest to około – jeżeli dobrze zapisałem – 70%. Proszę mi powiedzieć, czy to jest element walki, gry rynkowej, czy bardziej regulacji prawnych? Na ile te regulacje prawne i wsparcie ze strony poszczególnych parlamentów mają znaczenie dla silniejszej pozycji banków spółdzielczych? Wydaje mi się, że musiałem to źle zapisać, bo nie wyobrażam sobie, żeby to było 70%. To jest 20%, podpowiada pani przewodnicząca. To też jest jednak duża różnica. Jeżeli popatrzymy, że u nas jest około 10%, a tam około 30–50%, jak pan mówi... Chciałbym, żebyśmy uściślili, jaka to jest rzeczywiście wartość. Czy to jest bardziej gra rynkowa – jak powiedziałem – czy bardziej element ustawienia systemu? Bo myślę, że to też ma znaczenie.

Chciałem zapytać o taką rzecz, od której może powinniśmy wyjść. Cała dochodowość sektora w 2020 r. drastycznie spadła, jeżeli te dane, które zostały przedstawione są prawdziwe, a nie mamy podstaw, żeby im nie wierzyć. Rzeczywiście ten spadek był olbrzymi. Tak. To jest dokładnie ten wykres. Zresztą myślę, że wszyscy go zapamiętaliśmy, bo on jest nawet trudny do interpretacji. To jest dramatyczny spadek. Rzeczywiście. Trzeba to jasno powiedzieć. Dynamika tego spadku jest olbrzymia. Chciałem zapytać o rzecz następującą. Usłyszeliśmy, że jest problem z zewnętrznym dokapitalizowaniem. Zakładam, że część banków, które funkcjonują gdzieś w Polsce, ma swoje banki matki albo funkcjonuje w grupach. Mieliśmy pana prezesa, który – jak myślę – mógłby nam świetnie odpowiedzieć. Szkoda, że pan prezes opuścił nasze spotkanie. Jak będzie wyglądała państwa zdaniem w najbliższym czasie chęć dokapitalizowania w sektorze dużych banków?

Czy nie będziemy mieli raczej do czynienia z sytuacją większej konsolidacji w systemie bankowym? Wydaje się, że przy takim spadku rentowności nie skończy się to inaczej niż właśnie konsolidacją, bo część z tych banków po prostu nie wytrzyma na rynku. I chciałem zapytać o już ostatnią rzecz. Jak to wpłynie pewnie nie tylko na polski rynek bankowy? Funkcjonujemy w – nazwijmy to – europejskim czy światowym systemie finansowania. Chodzi mi o olbrzymie środki publiczne, które zostały wygenerowane w trakcie COVID-u wszędzie na świecie. Myślę, że po drugiej wojnie światowej nigdy nie mieliśmy tak dużej ilości pieniędzy po prostu wpompowanych przez poszczególne państwa. To są tanie pieniądze i myślę, że to też ma jakiś wpływ, choćby na poziom inwestycji. Jeżeli mamy tanie – nie chcę powiedzieć, że darmowe – pieniądze, to w sytuacji trudnej, bo COVID jednak jest sytuacją trudną dla gospodarki, w której czas do inwestycji może nie jest najszczęśliwszy, kiedy wszyscy obawiamy się o przyszłość, to podobnie jest z biznesem... Z jednej strony jest to czas oczekiwania na coś lepszego. Ale z drugiej strony jest to czas pieniądza, który dostajemy taniej. Siłą rzeczy on będzie wypierał państwa pieniądza, bo jednak pieniądza na rynku komercyjnym zawsze musi być droższy niż ten, który funkcjonuje poprzez wprowadzenie różnego rodzaju tarcz, jak byśmy ich nie nazywali. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że jest to element wsparcia przez państwa na świecie. Jak to będzie wpływało na państwa rentowność – jak myślę – w najbliższych latach? To na pewno nie będzie proces, który zamknie się perspektywą roku, dwóch lat czy nawet trzech. Myślę, że sytuacja wychodzenia z okresu pandemicznego będzie miała perspektywę przynajmniej 3–5 lat. Jeżeli jakoś można to nakreślić z państwa strony, to gorąco prosiłbym o udzielenie odpowiedzi.

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo za ten głos.

Szanowni państwo, do tych pytań chciałbym dołączyć jeszcze jedno, bardzo czytelne i podstawowe. Otóż codzienne media donoszą, że zwiększył się czas oczekiwania na decyzje kredytowe i to w sposób dosyć drastyczny. Podjęcie decyzji kredytowej... Może to jest okres wakacyjny i piony ryzyka w tej chwili są mniej liczne i działają mniej efektywnie. Słyszymy, że czterokrotnie wydłużył się czas rozpatrywania aplikacjach kredytowej klienta indywidualnego o kredyt hipoteczny. Nie sądzę, żeby tak było dla kredytów gotówkowych, bo one są prostsze w swojej istocie. Gdyby państwo chcieli zwrócić na to uwagę. Sądzę, że te głosy jednak nie są bezpodstawne, tylko wynikają z rzeczywistości.

A to szkoda, bo potem będą się piętrzyć stosy tych wniosków. Tym bardziej że w tej chwili jest dobry sezon – mówię to w sensie pory roku – na podejmowanie inwestycji budowlanych i wydawanie pieniędzy. Pod koniec roku zawsze są gorsze warunki pracy. Są niskie temperatury. To trochę mnie też zmartwiło. Można powiedzieć, że może w ujęciu makro to jest margines dyskusji, ale niezwykle ważny i budujący dobry wizerunek banków poprzez ich sprawne działanie albo brak takiego działania. Przewiduję, że pan prezes udzieli...

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Spróbuję.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

...odpowiedzi. Prosiłbym o zwężenie podsumowanie. A ja za chwilę też podsumuję naszą pracę.

Dziękuję.

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Wspólnie będziemy się starali syntetycznie odpowiedzieć na pytania. Bardzo dziękuję za superpytania. Muszę powiedzieć, że te pytania nadawałyby się na niezłą odrębną konferencję. Ale dziękuję, że one padły.

Proszę państwa, można powiedzieć, że każdy pozostający w bankach miliard złotych zysku zamieniający się na fundusze własne oznacza około 8–11 mld zł nowej akcji kredytowej. Tak to mniej więcej wygląda. Czyli na pytanie pani poseł można odpowiedzieć, że tak to by się mniej więcej przekładało. Jeżeli mówimy, że brakuje nam, jeżeli widzimy, że może nam zabraknąć 115 mld zł rocznie, to musiałyby być znaczące kwoty, które musiałyby osiadać każdego roku w bankach przez jakiś okres. My o to nie występujemy. Występujemy o znacznie mniej. O to, żeby sektor bankowy odzyskał poziom rentowności, co będzie także interesujące dla inwestorów. Czyli z jednej strony żeby budował swoją pozycję własnymi siłami, a z drugiej stawał się atrakcyjny dla inwestorów zarówno krajowych – indywidualnych i instytucjonalnych – jak i dla inwestorów zagranicznych.

Od razu odpowiem na to arcyciekawe pytanie, co się stanie, jeżeli to nie nastąpi. Otóż rzeczywiście jednym ze scenariuszy jest konsolidacja. Ale dwóch biedaków nie da jednego zamożnego. To nie zwiększy akcji kredytowej, bo ich współczynniki nadal będą podobne. Na tym polega nasz dramat. Jeśli chcemy być mądrzy przed szkodą, musimy tak zadziałać, żeby banki lekko poprawiły rentowność. Tak, żeby polskie banki stały się atrakcyjne dla inwestorów. Przy tej ścieżce – to jest ścieżka na ścianę. To jest prosty scenariusz na katastrofę.

Jeśli chodzi o moratorium kredytowe, to zrobiliśmy jedną kapitalną rzecz. Bardzo dziękuję, że pan przewodniczący wyraził słowa podziękowania. Na początku marca ogłosiliśmy, że jesteśmy gotowi klientom, którzy byli dobrzy w 2019 r., dać półroczny kredyt obrotowy, jeśli potrzebują. Nie musisz przychodzić do banku. Wyślij SMS lub mejl. A klientom indywidualnym powiedzieliśmy, że nie muszą przychodzić do banku, nie muszą się zarażać. Jeśli uznają, że ich firma znajduje się w trudnej sytuacji, że wyślą ich na urlop bezpłatny i nie będą mogli spłacać kredytu, mogą wystąpić o to, żeby uzyskać trzy miesiące wakacji. Później to było sześć, a później do dziewięciu miesięcy. Pan prezes Białek był tym, który właściwie pośrednio negocjował te wszystkie porozumienia i umowy. Doprowadziliśmy do takiej sytuacji, że właściwie nie trzeba było wprowadzać na rozległą skalę ustawowego moratorium kredytowego. Kilkanaście tysięcy osób z tego

skorzystało, ale gros – 1065 tys. – osób skorzystało z tego, że mogły spłacać kredyty później, z przesunięciem.

To, co było ciekawe, że kilkadziesiąt tysięcy osób, ale także firm, zrezygnowało z tej możliwości, bo zobaczyło, że pomimo COVID-u utrzymują się na rynku, że biznes chodzi. Ale 1065 tys. podmiotów – osób i firm, w tym 109 tys. firm – z tego skorzystało. I tu kapitalna część pytania. Naprawdę bardzo za to dziękuję. Ile z tych podmiotów, które musiały zmienić harmonogram spłaty, będzie musiało przechodzić restrukturyzację? Trudno powiedzieć, ale to szacujemy. Instytucje międzynarodowe mówiły – są raporty w tej sprawie – że przy złym scenariuszu liczba złych kredytów w przypadku klientów zwiększy się blisko trzy razy – 2,9. Ale były szacunki, że tylko półtora raza. Myślę, że w tym scenariuszu dziś jesteśmy. Tutaj nawiązuję do wypowiedzi pana przewodniczącego, który świetnie zna reguły bankowe, ale to trzeba tutaj powiedzieć.

Prowadzimy nie gry. Nasz biznes polega na tym, żeby tak prowadzić, tak kredytować gospodarkę, żeby jednocześnie nie doprowadzić do wysokiego poziomu kredytów nieregularnych, co zagroziłoby bezpieczeństwu depozytów. Nie ma takiej kasy w kraju, nie udźwignie tego żaden fundusz gwarancyjny, gdyby banki poszły nieodpowiedzialnie. W swojej prezentacji powiedziałem, że niepokoi mnie to, że powoli, ale systematycznie rośnie poziom kredytów nieregularnych małych i średnich przedsiębiorstw. Jeśli to już wchodzi na kilkanaście procent nieregularności, będąc odpowiedzialnymi ludźmi, musimy dokręcić przysłowiową śrubę. Musimy być bardziej ostrożni, bo wiemy, że za tym się kryje kilkadziesiąt miliardów złotych nieregularności.

Powiem państwu, że tym, co nas martwiło w 2019 r. w grudniu i w końcu 2020 r., było to, że w tzw. drugiej fazie kredytów przyrosło nam bardzo wiele tych pozycji. Zwykle faza druga to faza, która jest wylęgarnią złych kredytów i nieszczęść. Tam był po prostu za duży przyrost. Ale na szczęście kredyty konsumenckie, kredyty mieszkaniowe są dobrej jakości. Mówię o kredytach bankowych. Nie mówię o firmach pożyczkowych. To jest gros spraw. W każdym razie nie możemy sobie pozwolić na zepsucie kredytów wejściem w fazę nieregularną. Dlaczego? Dlatego że po kryzysie finansowym przygotowano dyrektywę, która mówi, że wszystkie banki w całej Europie muszą podjąć działania, żeby sprowadzić poziom kredytów nieregularnych mniej więcej do 3–3,5%. A u nas mamy poziom około 6,5%. Czyli musimy być w tym względzie bardzo ostrożni.

Dochodowość sektora w Polsce zaczęła spadać mniej więcej w latach 2011–2012. Ponieważ przedtem rentowność polskiego sektora bankowego była wysoka, na początku mówiliśmy, że to jest pewne dostosowanie, przybliżenie do Europy. Ale w pewnym momencie przegoniliśmy w tym spadku Europę. To jest niebezpieczne, że kraj na dorobku osłabia swój system bankowy – bo nie ma alternatywy. Nie ma w Polsce alternatywy. Gdybyśmy chcieli budować rynek kapitałowy, trzeba byłoby go budować długi czas i zmienić mentalność Polaków, żeby chcieli masowo ryzykować na rynku kapitałowym. A tutaj po prostu trzeba pewnej wiedzy. Trzeba pewnej zamożności. Trzeba buforu, żeby na rynku kapitałowym inwestować odpowiedzialnie.

Dlatego przychodzimy do państwa, żeby zadbać, żeby zmniejszyć obciążenia zewnętrzne sektora bankowego. Zadbać o to, żeby rentowność poszła w górę i żeby w tym sektorze pojawili się inwestorzy. Krajowi i zagraniczni. Kiedy słyszę, że ludzie, Polacy, noszą w kieszeniach 350 mld zł poza sektorem bankowym, to przecież to są także potencjalni inwestorzy. Ale byłiby szaleńcami, gdyby inwestowali w sektory kompletnie nierentowne. No, nierentowne. Pokazałem inne branże. Pójdą i tam będą inwestować.

Banki spółdzielcze to 10% rynku, w zależności od tego, w którym roku mierzy się aktywa i pasywa. Rzeczywiście zajmują od 7 do 10%. W innych krajach, jeśli się podaje 20%, 30% czy nawet trzydzieści parę procent, mamy do czynienia z trochę inną bankowością spółdzielczą. Po pierwsze, mamy do czynienia z bankowością spółdzielczą, w której bardzo mocno zainwestowano we wspólne systemy teleinformatyczne i inaczej zarządza się ryzykiem. Zhomogenizowano pewne produkty, usługi. Całe siły pracowników bankowych czy ogromną część tych sił ustawiono na relacje z klientami, na dochodzenie do klienta, na służenie pomocą itd. Odciążono od wielkiej sprawozdawczości, od pracowania nad produktami, od rozproszonych kampanii marketingowych. Nie ma czegoś takiego, że buduje się pięćset, sześćset odrębnych instalacji elektronicznych. Są dwie

lub trzy instalacje, w zależności od kraju, bo zazwyczaj są dwie lub trzy grupy bankowe. W Polsce to jest przed nami. Muszę powiedzieć, że banki zrzeszające i IPS-y wykonały i wykonują wielką pracę. Próbują to robić. Instrumentem, który mógłby wesprzeć polską bankowość lokalną, jest udzielenie wsparcia na technologię. Albo wsparcia w postaci pewnej pożyczki, gwarancji, albo przeznaczenia części środków, które mamy, chociażby unijnych, bo to są małe i średnie przedsiębiorstwa, które mogłyby z tego skorzystać. Ale pod warunkiem, że przeprowadzą pewne przedsięwzięcia, które dadzą efekt. Warto o tym pomyśleć.

Czy banki w grupach przyjdą z pomocą? Jeszcze raz to powtarzam. Generalnie w Europie bankowość także ma swoje problemy. Ona ma większe problemy, bo wpadła w większe kłopoty w poprzedniej odsłonie, w latach 2008–2015. W związku z tym tam nie ma skłonności do tego, żeby przestać finansować swoją gospodarkę i umacniać się po to, żeby przyjechać do Polski do nierentownego sektora. Po prostu nie mamy złudzeń. To, co piszą prezesi polskich banków – że jeśli to dłużej będzie trwało, po prostu zwiną część swojego biznesu. Ale co za tym idzie i co jest gorsze, pociągnie to mniejsze, potrzebne nam inwestycje modernizacyjne, więc tego trzeba unikać. Uważam, że proporcje, które mamy obecnie – tj. 55% pod względem aktywów naszego kapitału krajowego – są dobre w kraju, który potrzebuje środków na rozwój. Potrzebujemy zarówno kapitałów, jak i środków płynnych na programy rozwojowe.

Jaki wpływ na gospodarkę miały pocovidowe środki publiczne? Bardzo dobry. Muszę powiedzieć, że to, co udało się nam przez te 30 lat zbudować w postaci BGK i różnych instytucji, ale także Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w poprzedniej odsłonie, bo teraz jej aktywność trochę osłabła i trzeba byłoby się przyjrzeć, jak może służyć lepiej, to był wielki sukces. Dlatego w marcu ubiegłego roku szybko podaliśmy pomoc naszym klientom. Jeszcze bez ustaw, nad którymi trwały prace, wspólnie z BGK banki utworzyły wspólne kilkudziesięciomiliardowe programy. Natomiast, panie przewodniczący, szanowni państwo, w Polsce musimy poważnie porozmawiać o programie skłonności do oszczędzania i do inwestowania. Proszę zauważyć, że na ten temat w ogóle się nie dyskutuje. Ostatnie takie dyskusje były kilkanaście lat temu. A my tego potrzebujemy.

Potrzebujemy porozmawiać o tym, jak Polacy, na jakie cele mogą budować skłonność do oszczędzania. A później, żeby ci, którzy będą tym zarządzać, chcieli inwestować. Takiej rozmowy potrzebujemy jak tlenu. Dlatego przyszedłem i mówiłem państwu, że nie przychodzimy do jednej formacji, nie do dwóch formacji. Przychodzimy do wszystkich państwa, bo widzimy, że jeśli tej rozmowy nie poprowadzimy, to będzie źle. Stąd miałbym gorącą prośbę, żeby podkomisja, a później Komisja Finansów Publicznych zwróciły się z prośbą o przeprowadzenie debaty na temat tego, jak polskie instytucje finansowe, jak polski sektor bankowy mogą służyć rozwojowi gospodarki, żeby wesprzeć realizację słusznych programów rozwojowych. Tak naprawdę to jest moje marzenie. Żebyśmy byli mądrzy przed szkodą.

Już kończę. To bardzo ważne pytanie, które pan przewodniczący zadaje co parę lat. Dla tych osób, które nie wiedzą, to jest pytanie, czy banki nie podchodzą zbyt restrykcyjnie, czy nie dokręcają z mocno śruby. Poniemkąd trochę udzieliłem odpowiedzi. Widząc, że musimy obniżyć poziom kredytów nieregularnych, i widząc, że w niektórych obszarach one rosną zbyt gwałtownie, wiedząc o tym, że w fazę drugą weszło bardzo dużo kredytów – na około 100 mld zł mamy 14 mld zł, a w fazie zagrożonej mieliśmy 70–80 mld zł – zepsucie portfela kredytowego oznaczałoby wizję dużej interwencji budżetowej w jakiejś perspektywie i zagrożenie dla depozytów. Takiego błędu nie możemy popełnić w Polsce. W innych krajach popełniono takie błędy. My nie. I dlatego jakoś tam posuwamy się do przodu.

Przyszliśmy z tymi prośbami do państwa, prosząc, żeby teraz zadali państwo pytanie ministrowi finansów. To wszystko przedstawialiśmy ministrowi finansów. KSR także zna te problemy. Natomiast nigdy propozycje nie wyszły od strony rządowej czy od ministra finansów, żeby pewne rzeczy porządkować. Zawsze to była prośba parlamentu. Po wysłuchaniu, że trzeba coś poprawić, coś zmienić, był dezyderat do strony rządowej. Trzeba wskazać, co możemy zrobić, żeby sektor bankowy w Polsce i inne instytucje finansowe



mogły w pełni sprzyjać realizowaniu słusznych programów rozwojowych. Jeśli dzisiaj nie podejmiemy takiej decyzji, jeśli tego nie skorygujemy niestety w ciągu dwóch, trzech lat zaczniemy odpadać pod względem dochodowości. Sektor bankowy tymi siłami nie będzie w stanie sprostać zapotrzebowaniu, które jest uzasadnione.

Nie wiem, czy pan Tadeusz powie jeszcze słowo, chociaż ja już dużo powiedziałem.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Pan prezes powiedział chyba wszystko, ale... No, nie wiem. Nie chcę prorokować.

**Wiceprezes zarządu Związku Banków Polskich Tadeusz Białek:**

Jeśli mogę, dosłownie słowo, żeby odpowiedzieć na trzy kwestie, o których mówił pan przewodniczący. Tadeusz Białek, wiceprezes Związku Banków Polskich.

Jeśli chodzi o kwestie zabezpieczeń, to pracowaliśmy, zresztą wspólnie z panem wiceprezesem Krakowiakiem, w zespole Ministerstwa Sprawiedliwości, który rzeczywiście wypracował zmiany odnoszące się do tego rozporządzenia. Natomiast one – z uwagi na sprzeciw ministra rolnictwa – nie weszły w życie, co oznacza pogłębianie się tego problemu, ponieważ banki spółdzielcze nie mogą stać w miejscu. Muszą kredytować. De facto kredytując, udzielają zabezpieczeń, które są nieskuteczne w drodze egzekucji, co oznacza potęgowanie się tego problemu przez cały czas. W naszej ocenie jest konieczność natychmiastowego powrotu do prac nad koniecznością zmiany tego rozporządzenia. Tak naprawdę w przeciwnym razie doprowadzi to do konieczności tworzenia rezerw za nieskutecznie udzielone zabezpieczenia.

Jeśli chodzi o moratoria kredytowe, pan przewodniczący pytał o skalę. Najwięcej było ich w pierwszych kilku miesiącach – od marca do czerwca. Wtedy złożono siedemset kilkadziesiąt tysięcy wniosków. Rzeczywiście, w przeważającej mierze byli to konsumenci. W dużej mierze byli to konsumenci kierujący się obawą utraty pracy. Wiadomo, jak było w pierwszej fali. Większość zakładów była zamknięta. Natomiast w późniejszych miesiącach skala wykorzystania była rzeczywiście mniejsza. Ona była uzależniona od wytycznych Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego. To one dawały poszczególne państwom członkowskim prawo do udzielania tych moratoriów. One wygasły 30 września. Wprawdzie później zostały przywrócone w końcu listopada, tak naprawdę z mocą od połowy grudnia, ale wtedy zainteresowanie było znacznie mniejsze. Przywróciliśmy ten program, ale to już nie było więcej niż kilkadziesiąt tysięcy wniosków.

Jeśli chodzi o restrukturyzację, to jest to bardzo ważny wątek, który też poruszę zwięźle ze względu na ograniczenia czasowe. Proszę państwa, pilnie potrzebujemy sprawnych instrumentów restrukturyzacyjnych. W Polsce one są niesprawne. Wszyscy wiemy, jak funkcjonuje sądowa restrukturyzacja, a w zasadzie jak nie funkcjonuje. Tak naprawdę mówi się, że jeśli ktoś trafia do sądowej restrukturyzacji, to w większości przypadków już z niej nie wychodzi, a przecież cel jest taki, żeby móc takich przedsiębiorców uratować. Jako sektor bankowy podjęliśmy bardzo intensywne działania dotyczące restrukturyzacji przedsądowej. Wypracowaliśmy dobre praktyki restrukturyzacji przedsądowej właśnie z tą świadomością, że kiedy ktoś trafi do restrukturyzacji sądowej, już nie ma szans. Ale tak naprawdę sprawnie funkcjonujące państwo powinno mieć sprawnie funkcjonującą restrukturyzację sądową.

Niestety to, co zaproponowano w trakcie działań związanych z koronawirusem, czyli tzw. uproszczone postępowanie restrukturyzacyjne, chociaż słuszne co do idei, w praktyce pozbawiło praktycznie wszystkich uprawnień wierzycieli. To oznacza, że panem tego postępowania jest wyłącznie dłużnik. Ta sytuacja jest – przepraszam za dosadność – postawiona na głowie. Niestety postępowanie jest w wielu przypadkach wykorzystywane w złej wierze jako możliwość wstrzymania egzekucji na cztery miesiące, co umożliwiają przepisy.

**Prezes ZBP Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Muszę dodać, panie przewodniczący, że to może być źródło wielkiego nieszczęścia, po prostu dużej przestępczości. Ta konstrukcja. Proszę to przyjąć jako uzupełnienie.

**Wiceprezes zarządu ZBP Tadeusz Białek:**

Tak. To w zasadzie tyle, jeśli chodzi o zwięźłą wypowiedź.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dobrze. Widzę, że mamy jeszcze zgłoszenie ze strony Związku Banków Spółdzielczych. Prosiłbym, żeby to był ostatni głos z sali. Potem przedstawię krótkie podsumowanie. Przed chwilą – państwo nie słyszeli – ale mieliśmy komplement w prezydium od pani poseł Skowrońskiej, która powiedziała, że w Senacie godzinę krócej trwała dyskusja na ten sam temat, więc chyba jest takie poczucie, że była tutaj możliwość przedstawienia dobrej analizy i wyartykułowania wszystkich ważnych argumentów. Reasumując, udzielam ostatniego głosu z sali. Potem dokonam krótkiego podsumowania i na tym zakończymy dzisiejsze posiedzenie podkomisji.

**Wiceprezes zarządu KZBS Michał Krakowiak:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość zabrania jeszcze głosu.

Chciałem uzupełnić i nawiązać do kwestii braku albo niewystarczającej rentowności. Z różnych ust padały tutaj informacje, że niska rentowność kapitału powoduje brak zainteresowania inwestorów. Chciałem podkreślić, że mówiąc o zainteresowaniu inwestorów sensu stricto, mamy generalnie na myśli sektor komercyjny. Natomiast jeżeli mówimy o sektorze spółdzielczym, to nie jest to sektor otwarty dla inwestorów. Jest to sektor prywatny, którego członkami są po prostu osoby fizyczne, które są członkami spółdzielni. Dla nich kwestia rentowności też ma znaczenie, ponieważ – jak mówiliśmy – spółdzielnia wypracowuje wynik, z którego znaczną część albo znakomitą większość przeznaczają na kapitał. Ale część zwyczajowo przeznaczają też na tzw. dywidendę. Można powiedzieć, że dywidenda jest takim solidarnościowym gestem wobec członków, którzy dzięki temu podtrzymują swoje zainteresowanie uczestnictwem w spółdzielni. Brak wyników, a mówiąc dokładniej – niskie wyniki powodują też słabszą ocenę KNF i brak możliwości wypłaty dywidendy, także na rzecz członków, co w niektórych przypadkach może naruszać więzi członkowskie.

I to, o co jeszcze wcześniej pytał pan poseł – jaka jest skala spółdzielczości bankowej w różnych krajach. Na to pytanie już częściowo odpowiedział prezes Pietraszkiewicz. Pytanie o tę skalę jest pytaniem o bardzo złożone kwestie, więc nie będę się silił na odpowiedź. Jednym z elementów jest zainteresowanie obywateli uczestnictwem w instytucji, która zachowuje pewną sprawczość właśnie poprzez funkcjonowanie na lokalnym rynku, ale też wypracowywanie wyniku w warunkach otoczenia biznesowego, które na to pozwala. Tak że chciałbym na to zwrócić szczególną uwagę. Właśnie na te relacje członkowskie.

**Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, myślę, że przeprowadziliśmy bardzo rozległą dyskusję na temat, który został zaproponowany na dzisiejsze posiedzenie podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych. Chciałbym powiedzieć, że w ślad za naszą dyskusją, za rozmową proponuję zainteresowanie tym tematem ministra finansów, ministra rolnictwa i ministra rozwoju poprzez skierowanie przeze mnie korespondencji. Jeśli nie mają państwo nic przeciwko temu, w załączeniu pozwolę sobie przesłać tę analizę wykonaną przez Związek Banków Polskich. W treści mojego pisma szczególnie uwidocznione zostaną państwa postulaty. Zostanie ono skierowane również do przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych pana Henryka Kowalczyka, którego osobiście będę prosił i namawiał do tego, żeby podobna dyskusja odbyła się na forum Komisji Finansów Publicznych.

Uważam, że temat jest ważny. Jest omawiany i podnoszony w momencie bardzo szczególnym. Że tak powiem, jesteśmy w przededniu uruchamiania Polskiego Ładu, w przededniu absorpcji poważnych środków unijnych z planu odbudowy. Potrzeba nam dobrego warsztatu. Potrzeba nam sprawnie działających instytucji finansowych. Państwa głos jest udokumentowany rzetelną analizą, która przynosi informacje o tym, że sektor jest w szczególnym momencie. Niełatwym dla siebie. Takim, jaki w ciągu ostatnich paru lat nie zdarzył się w analizowanym okresie. Wszyscy wiemy, że przyczyna leży po stronie zewnętrznej. Kończąc, chciałbym tylko podkreślić jeden fakt. Jeśli patrzymy na to od strony właścicielskiej, to właściciele dysponujący akcjami muszą pamiętać,

że akcje sprawnie działających instytucji czasami dążą do skrajnego niedowartościowania, więc nie uprzedzałbym się do inwestowania w ten sektor.

Wierzę w to, że w Polsce jest on zbudowany na trwałych podstawach. Metody oceny ryzyka zawsze były w Polsce wyjątkowo surowe. Były prowadzone przez bardzo dobrze przygotowanych analityków czy osoby oceniające ryzyko kredytowe zdecydowanie inaczej – lepiej i sprawniej – niż w innych krajach. Myślę, że dalej możemy się kierować tym, że polski sektor sobie poradzi, ale wygląda na to, że jednak w tej fazie powinien uzyskać pomoc. Na moje wyczucie nie oznacza to, że każdy z tych postulatów powinien zostać przyjęty natychmiast albo równolegle. Gdyby udało nam się chociaż jeden ważny albo kilka istotnych postulatów doprowadzić do realizacji, to na pewno byłby to krok w dobrym kierunku. Tego państwu i sobie życzę.

Na tym kończę. Podtrzymując tę deklarację, którą wygłosiłem, zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję państwu za przybycie i za zaangażowanie w dyskusji.